Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 48 | Kraków, poniedziałek 27 lutego 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

Apel do sumień

Nie do przywódców komunistów i czumowców zwracamy się z apelem, ale do robotników, których zbałamuciła pozorna rewolucyjność frazesów i pociągnęła ku tym grupom.

Za tydzień wybory do Sejmu. Każdy robotnik powinien zastanowić się, zrobić obrachunek ze swojem własnem sumieniem i zrozumieć, gdzie jego obowiązek. Że w Krakowie ani komuniści ani czumowcy nie mają żadnych szans zdobycia mandatu, to pewnik. Głosy na ich listy oddane wyjść mogłyby tylko na korzyść chadeków, dopomódz im do zdobycia mandatu. Jeden bowiem mandat w Krakowie PPS ma pewny, o drugi rozgrywać się będzie walka między socjalistą a chadekiem, walka, w której rozstrzygać będzie niewielka różnica głosów. Robotnicy, którzyby w tej walce nie poparli socjalisty, lecz nieoddaniem mu swoich głosów poparli chadeka, zdobyliby sobie wdzięczność i uznanie księdza Kasprzyka, ale w oczach klasy robotniczej byliby zdrajcami, podłymi odszczepieńcami, zbrodniarzami. Oczywiście tacy „przywódcy" jak Czuma, Kełtonowicz i tym podobne osobniki nie zwalczają burżuazji, lecz wyłącznie socjalistów, celem ich działalności jest rozbijanie solidarności, organizacji i siły klasy robotniczej. Że oni są narzędziami chadeków, to rzecz jasna. Okazali to oni już w Kasie chorych, gdzie przeprowadzili do zarządu dwóch chadeków. Ale ta nieliczna garstka robotników, która idzie za nimi, powinna się nad tem zastanowić, czy to jest celem ruchu robotniczego, żeby podstawiać nogę walczącym towarzyszom i wysługiwać się chadekom.

W okręgu Kraków - powiat—Chrzanów listy komunistów i czumowców zostały unieważnione. Słychać, że te grupy mają tam oddać przy głosowaniu białe kartki lub głosować na nieważne numery. Jaki cel ma tego rodzaju nonsens? Przywódcy komunistów i czumowców powiedzą, że demonstrację. Ale byłaby to pusta demonstracja, służąca tylko za pozór, gdy w rzeczywistości skutek tych głosów zmarnowanych dla klasy robotniczej, bo nieważnych, polegałby na zmniejszeniu liczby głosów proletarjackich, za co wielki kapitał zagłębia chrzanowskiego byłby rozbijaczom niezmiernie wdzięczny. Czy godzi się robotnikom zarabiać w ten sposób na wdzięczność kapitalistów i okrywać się niezatartą hańbą wobec klasy robotniczej?

Ciężki grzech weźmie na swoje sumienie, kto w decydującej chwili walki zdradzi swoich i dopomoże wrogom!

Dla uczciwego robotnika niema w dniu 4-go marca innego sposobu spełnienia swego obowiązku moralnego, jak oddać przy głosowaniu kartkę z numerem 2.

Czas odnowić przedpłatę na marzec

OBYWATELE! WYBORCY!
TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

W niedzielę 26 lutego br. o godzinie 10 przedpołudniem w sali teatru „Nowości" przy ul. Rajskiej odbędzie się

Publiczny Wiec wyborców miasta Krakowa

Przemawiać będą tow.: Dr. Zygmunt Marek, K. Kornicki i A. Rutkiewiczowa.

Wyborcy! Ludzie pracy! Stańcie do szeregu z całą klasą robotniczą i przybądźcie licznie na zgromadzenie.

Centralny Komitet Wyborczy PPS.

Ostatni tydzień przedwyborczy

Kraków, 26 lutego.

Od dziś za tydzień 15 miljonów wyborców i wyborczyń przystąpi do głosowania, aby wybrać nowy Sejm. Poraz trzeci w odrodzonej Polsce odbywa się ten najwyższy akt praw i obowiązków obywatelskich, ale jakże odmienny od swych poprzedników!

Pierwsze wybory w 1919 r. odbywały się w kilka zaledwie tygodni po powstaniu państwa polskiego. Chodziło wtedy o wybranie ciała, które położy podwaliny pod nowy gmach, zarysowujący się dopiero z odmętu wielkiej wojny. Wybierano na podstawie idealnego prawa wyborczego, nadanego przez rząd robotniczo - chłopski, pierwszy i ostatni jaki w Polsce istniał. Z wyborów tych wyszedł Sejm ustawodawczy, który ze względu na swe szerokie uprawnienia był w rzeczywistości konstytuantą, najwyższym wyrazicielem woli narodu — suwerenem. Sejm ten w ciągu swego blisko 4-letniego istnienia spełnił w głównych zarysach swe zadanie: uchwalił konstytucję, uchwalił reformę rolną, zapoczątkował unifikację dzielnic, dał impuls do uchwalenia podatków, w następnych latach rozbudowanych.

Drugi Sejm wybieraliśmy w listopadzie 1922 r. Były to wybory już na skrystalizowanej podstawie, na podstawie ustawowo dokonanej ordynacji wyborczej, z wielkiem przed sobą zadaniem: wybór pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. Charakterystyką tych wyborów była z jednej strony zupełna bierność ówczesnego rządu, z drugiej strony rozgorzała do czerwoności walka stronnictw. Prawica zblokowana wiedziała, o co idzie stawka: o to, kto przez 7 lat będzie stał na czele państwa i kardynalnem jej dążeniem było wydostanie takiej ilości mandatów, która uniemożliwiłaby wybór dotychczasowego naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego prezydentem. Prawica przeliczyła się. Osiągnęła wprawdzie sukces liczebny, ale nie taki, którýby złożył w jej ręce wyłączną decyzję co do osoby wybrać się mającego prezydenta.

Sytuacja po zebraniu się drugiego Sejmu była taka, że Józef Piłsudski miał najlepsze szanse wyboru, gdyby — był chciał. Piłsudski jednak nie chciał; nie chciał być malowanym prezydentem, pozbawionym wedle intencji twórców konstytucji marcowej wszelkiej inicjatywy. Wybrany został jego kandydat Narutowicz wśród krwi przelewu, wśród formalnej rewolucji na ulicach Warszawy; wybrany po to, aby w kilka dni później zginąć z ręki sfanatyzowanego mowami i wystąpieniami prawicy człowieka.

Stosunki się pomału skonsolidowały. Sejm wybrał nowego prezydenta i zaczął normalnie pracować. Była to jednak praca wśród ciągłych przeszkód: prawica, połączywszy się z piastem, dążyła za wszelką cenę do uchwycenia rządów i dwukrotnie celu swego dopięła. Nagromadziło się w ciągu tych lat — mówiąc głośnemi później słowami — tyle nieprawości, że wrzód musiał pęknąć. I pękł rozcięty mieczem w maju 1926. Kraj odetchnął: na czele stanął znów człowiek, który Polskę z upadku dźwignął, stary żołnierz niepodległości, towarzysz i przyjaciel klasy robotniczej: Józef Piłsudski. Nikt sobie nie wyobrażał inaczej dalszego rozwoju naszych dziejów pod przewodnictwem Józefa Piłsudskiego, jak pełne zwycięstwo demokracji, oddanie i nadanie ludowi tych praw, jakie mu się z tytułu jego pracy, jego liczby, jego poświęcenia należą.

Rządy pomajowe nie spełniły tych nadziei, jakie masy ludowe przywiązywały do przewrotu majowego. Wprawdzie ósemka została zdruzgotana, ale to, co się przeciwstawiło po nazwą „bloku bezpartyjnego współpracy z rządem" jest tak osobliwą zbieraniną, zawiera elementy tak reakcyjne jak najbogatsi magnaci i tak niepewne jak „czwarta brygada", że lud pracujący w tem towarzystwie nie mógł widzieć odpowiedniego dla siebie miejsca.

Po drugiej stronie zastarzałe nienawiści i pragnienie zemsty powołały do życia listy 24 i 25. Pod numerem 24 grupują się niedobitki endeckie. Lista zaś Nr. 25, w której zjednoczyli się chadecy i piastowcy, jest żywem przypomnieniem paktu Hamerlingowskiego i rządów Witosowych. Niema pod numerami 24 i 25 żadnego programu na przyszłość, natomiast kryje się w nich haniebna przeszłość.

Niema chyba tak naiwnych wyborców w Krakowie, gdzie chadecja napróżno usiłuje udawać „masową partję", którzyby zapomnieli, jaka olbrzymia dysproporcja panowała między przyrzeczeniami „ósemki" w kampanji wyborczej 1922 r., a czynami, jakiemi ta i sprzymierzone z nią partje splamiły się w życiu publicznem w ostatnich 5 latach.

Nasza dwójka jest dalszym żywym ciągiem tego samego programu, z którym szliśmy do wyborów w 1919 i 1922; jest realizacją naszej działalności w Sejmie dla całej klasy pracującej fizycznie i umysłowo w miastach i na wsi; jest drogą prowadzącą do urzeczywistnienia tego, czego lud pragnie: wolności i chleba. Nie może być dla człowieka rozumnego, dla znającego swój interes, dla współczującego z niedolą swych bliźnich, wyboru, gdy ma przed sobą hasło tak owocne w przeszłości i tak pełne nadziei na zrealizowanie dalszych naszych żądań. Nie mamy też najmniejszej wątpliwości, że ostatni tydzień przed wyborami wzmocni jeszcze nasze szeregi; że wszystko, co ma troskę o przyszłość społeczeństwa i swą własną, będzie głosowało w dniu 4 marca na listę PPS Nr. 2.

—ooo—

Postarajcie się o jakiekolwiek legitymacje!

Krakowska okręgowa komisja wyborcza przypomina:

Według art. 75 ord. wyb. do Sejmu każdy członek Komisji Wyborczej i każdy mąż zaufania może podczas aktu głosowania w dniu wyborów do Sejmu dnia 4 marca br. i do Senatu dnia 11 marca b. r. wystąpić z zarzutem co do tożsamości osoby głosującego. W takim wypadku przewodniczący komisji wyborczej za zgodą komisji wyborczej może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby. Jeżeli osoba, której tożsamość została zakwestjonowana, nie przedstawi dokumentów uznanych za wystarczające przez komisję, może się powołać na świadectwo dwóch świadków osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji.

Z powyższego zatem przepisu wynika, że wyborcy udający się w dniu wyborów do głosowania winni zaopatrzyć się w jakikolwiekbądź dokument mogący stwierdzić tożsamość ich osoby (np. paszport, legitymacja kolejowa, legitymacja tramwajowa itp.), aby uniknąć ewentualnie w powyższym kierunku zarzutu, względnie aby można ten zarzut natychmiast odeprzeć.

Bankruci przed wyborami

Lista komunistyczna

Komuniści w Polsce też stają do wyborów, chociaż parlamentu i demokracji nie uznają. Ale — *„dla agitacji"*!

Ślicznie. Ale z czem właściwie stają, — z jaką ideologją, z jakim programem? — Sprawa bardzo niejasna. A raczej jasna, że stawać nie mają z czem, skoro runęły oba podstawowe filary bolszewickiej ideologji. Właśnie rozłam w partji i zesłanie Trockiego są widomym znakiem tego krachu filarów.

Filary były 2.

Pierwszy — powszechna (bolszewicka) *rewolucja* na zachodzie. Wszyscy pamiętamy, jak szermowano tem hasłem bliskiej rewolucji w latach 1918, 19 i następnych. Socjaliści są — mówiono — „socjal-zdrajcami", gdyż „nie chcą" (!) rewolucji. Ale rewolucja idzie! O, już wybucha na Węgrzech, w Bawarji, nawet we Włoszech! — Tak mówiono robotnikom, nicowano socjalizm, łamano szeregi partji socjalistycznej w imię tej „nadchodzącej" rewolucji.

Gdzież jest obecnie ten filar, ta rewolucja?! gdzie? Gdziekolwiek spróbowano rewolucję wywołać, wszędzie skończyła się białym terrorem, reakcją straszliwą lub faszyzmem, i w Bawarji, i na Węgrzech, i we Włoszech. Czy było gdziekolwiek inaczej? nigdzie! A a więc objektywnie (w rzeczywistości) komunizm w Europie odegrał rolę *reakcyjną*.

A zresztą gdzie teraz światowa rewolucja w ideologji bolszewickiej? Od szeregu lat na zjazdach rosyjskich bolszewików i kominternu (III Międzynarodówki) stwierdzono, że w Europie panuje nie stan rewolucyjny, lecz raczej *„stabilizacja"* (ustalenie) kapitalizmu. Na ostatnim, 15-m (grudzień 1927) zjeździe ros. bolszewików Stalin również urzędowo stwierdził „stabilizację" kapitalizmu i tylko dodał z przekąsem, że ta stabilizacja jest „zgniła". O bliskiej rewolucji bolszewickiej w Europie nie ośmielał się blagować.

Tak runął filar pierwszy. Pocóż było łamać szeregi robotników? Zatruwać ich dusze? Pomagać reakcji?

Teraz *filar drugi*. Ten drugi filar — to budowa (odrazu!) socjalizmu w małokulturalnym, ekonomicznie zacofanym kraju (Rosji) — przy pomocy dyktatury. Ale czy to jest możliwe? — ostrzegali socjaliści. — Zato zapakowano ich do sowieckiego kryminału. Upłynęło 10 lat: 1917—1927. Któż miał rację? Oto wszyscy niemal starzy bolszewicy: Trocki, Zinowjew, Kamieniew, Radek, Rakowski i t. d. („opozycja") oświadczyli w swej „Platformie opozycji", iż w Rosji rządzi bogaty chłop („kułak") i prywatny kapitalista; że cała polityka jest „kułacka", a nie proletarjacka; że żadnego socjalizmu niema, zato jest blizko 3 milj. bezrobotnych; że po wsiach wszystko (grunta, kredyt, maszyny) ma w rękach bogaty „kułak" i t. d.

Za tę przykrą prawdę zesłano Trockiego aż nad chińską granicę, ale prawda na wierzch wylazła. Któż więc miał rację? Poco było socjalizm kompromitować?

Tak runął drugi filar. Cóż zostało? Nic! — bo to są dwie główne idee bolszewizmu: 1) rewolucja światowa; 2) budowa socjalizmu w Rosji przy pomocy dyktatury. — A zresztą owszem, prawda, coś zostało jeszcze. Ale co? Zostały rządy stalinowskiej kliki, została osobista dyktatura Stalina, została *państwowa* polityka Rosji, posługująca się dla swych (państwowych rosyjskich) celów III Międzynarodówką i jej sekcjami (np. polską). Prostaczkowie „polskiego" komunizmu, zdaje się, nawet nie spostrzegają, czyją igraszką są? Wszak Kominternem kręci Stalin, a więc państwo rosyjskie, opierające się na stalinowskich „kułakach"!

Runęły oba filary. Z gruzów ideologji wyziera tylko — państwowa polityka rosyjska.

A polscy komuniści stają do wyborów. Więc z czem, zapytujemy? Filary runęły, ideologii już niema, ino stara Rosja-matuszka została.

Więc z czem? Z czerepami zbankrutowanej ideologji? Z „zasługą" poparcia reakcji na zachodzie? Ze stalinowskimi „kułakami"? *A może z — państwową polityką Rosji?*

W takim razie to trzeba wyraźnie powiedzieć!

Kazimierz Czapiński.

Pierwsze wybory w Japonji na podstawie powszechnego głosowania

Chcąc dotrzymać kroku Europie, w Japonji od dłuższego czasu dyskutowano sprawę wprowadzenia powszechnego głosowania do parlamentu. Do szybkiego rozstrzygnięcia doszło za obecnego konserwatywnego rządu, generała, barona Tanaki, który, mając do czynienia z silną opozycją liberałów i radykałów, dysponujących 220 posłami na 464 (podczas gdy partja rządowa liczyła 190 posłów, a pozostali, reprezentowali drobne ugrupowania), postanowił właśnie zaryzykować wybory powszechne. Wyrachowanie barona Tanaki polegało na tem, że zmajoryzuje on liberałów wielkim dopływem wybrańców chłopskich, po których spodziewał się, że wzmocnią kadry konserwatywne. Nowa ordynacja wyborcza powołała do urn jakiś dziesiątek miljonów wyborców, gdy dotychczas z prawa wyborczego korzystało tylko około 3 miljonów.

Tymczasem rezultat wypadł dla rządu wcale nie olśniewająco: **215** mandatów, przeciwko 212 — najliczniejszego przeciwnika: bloku liberalnego. Co więcej, wraz z powszechnemi wyborami ukazali się na widowni **posłowie robotniczy**, narazie w skromnej ilości, ale wszędzie socjalizm małemi rozpoczynał siłami, dochodząc stopniowo do coraz silniejszego stanowiska — dzięki ofiarnej pracy uświadamiającej i skutkiem wzrastania wogóle kultury wśród mas robotniczych. Że rachuba na chłopów w dużym stopniu zawiodła, stało się to może dlatego, że wódz konserwatystów, aczkolwiek dotąd działał dość oględnie, uchodzi za zwolennika interwencji w sprawach chińskich, a chłopi niechętnie gonią za ryzykiem.

Stowarzyszenie urzędników państwowych

W dniach 11 i 12 bm. obradował w Warszawie pod przewodnictwem p. J. Stypińskiego Zarząd główny stowarzyszenia urzędników państwowych z udziałem delegatów z Poznania, Grodna, Łucka, Krakowa, Lublina, Nowogródka, Łodzi i innych.

W wyniku ożywionej dyskusji, jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem komitetu wykonawczego, sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, apróbując nadto punkt widzenia komitetu, iż zgodnie z art. I statutu, który przewiduje, iż SUP jest organizacją apolityczną, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych zarówno jako całość jak i poszczególne jego organy (koła i okręgi) nie biorą udziału w akcji wyborczej do ciał parlamentarnych.

Następnie wobec nieprzedłużenia przez min. skarbu referentowi warszawskiej Izby skarbowej p. Z. Dudzie urlopu, z którego korzystał od szeregu lat dla prac w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych, oraz wobec zamierzonego równocześnie przeniesienia p. Z. Dudy do Grudziądza, powzięto poniższą uchwałę:

„Zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych uznaje ze względu na okoliczności, jakie temu towarzyszyły, fakt odmowy udzielenia urlopu sekretarzowi generalnemu SUP kol. Zenobjuszowi Dudzie za represję i oświadcza, iż dążyć będzie do wywalczenia prawa zabezpieczającego związki zawodowe od tego rodzaju represji, z powodu akcji w obronie interesów zawodowych pracowników państwowych, prowadzonej przez ich reprezentantów".

W dalszym ciągu posiedzenie poświęcono sprawom o charakterze wewnętrzno - organizacyjnym, przyczem z powziętych uchwał w zakresie samopomocy gospodarczej zasługuje na uwagę wniosek na Walny zjazd delegatów SUP, zmierzający do **przymusowego ponoszenia przez wszystkich członków świadczeń na rzecz „Domu Zdrowia SUP" oraz „Funduszu przezorności SUP".**

W ten sposób SUP zyska trwałe podstawy do rozwinięcia na szeroką skalę akcji uprzystępnienia urzędnikom należytego wykorzystywania urlopów wypoczynkowych i zdrowotnych, członkom i ich rodzinom pomoc finansową w chwilach krytycznych.

Pracownicy umysłowi

u ministra spraw zagranicznych

Przedstawiciele polskiej konfederacji pracowników umysłowych dr. Kazimierz Dłuski i prof. Henryk Rygier przyjęci byli na audjencji przez ministra spraw zagranicznych. Delegacja przedstawiła p. ministrowi prace konfederacji na terenie międzynarodowym, to znaczy w międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych i śród kolonij polskich zagranicą.

Minister w półtoragodzinnej rozmowie specjalnie zainteresował się ostatnim sukcesem polskiej konfederacji, a mianowicie wyborem dra Kazimierza Dłuskiego na prezesa międzynarodowej konfederacji, oraz wydawnictwem organu naczelnego konfederacji pt. „Nowe Tory" (Les Voies Nouvelles), rozsyłanego w 2.000 egzemplarzy do elity umysłowej i związków zawodowych zagranicą, w 3.000 eg. w kraju. Omówiono w ogólnych zarysach sprawę V międzynarodowego kongresu pracowników umysłowych, który odbędzie się w jesieni bieżąc. roku w Warszawie, zasadnicze wytyczne prac ogólnych konfederacji, wreszcie szczegóły zorganizowania inteligencji polskiej na emigracji. W rezultacie konferencji minister polecił odpowiednim wydziałom ministerstwa spraw zagranicznych okazywanie konkretnej pomocy konfederacji przy wykonywaniu jej prac.

Pod znakiem „taniości"

Zwyżka cen zboża. — Ograniczenia kredytowe. — Wzrost dochodów państwa

Żyjemy pod znakiem „taniości". Przejawia się w ten sposób, że od kilku dni na giełdach zbożowych panuje tendencja zwyżkowa, szczególnie w pszenicy i mące pszennej. Na giełdzie krakowskiej płaci się za 100 kg. pszenicy 52'50—54'50 zł., a za mąkę pszenną, stosownie do procentu wymiału — 81'00—84'50 zł. Dlaczego u nas panuje tendencja zwyżkowa, kiedy niema konkurencji pszenicy zagranicznej? Dlaczego drożeje pszenica, kiedy wiadomo, że chłop nigdy, a w czasie przednówku szczególnie pszenicy nie używa? Tendencja zwyżkowa nie może znaleźć usprawiedliwienia, jak to się często robi, w trudnym dowozie. Teraz panują przymrozki i dotąd są dobre, możnaby więc do stacji dowozić, gdyby — obszarnicy chcieli. Ale oni nie chcą, bo z każdym tygodniem towar ich stanie się bardziej poszukiwanym. A rząd? Rząd nie zajmuje się „badaniem konjunktury w rolnictwie"; na to p. Niezabytowski nie zgodzi się.

Z ostatniego wykazu Banku Polskiego za drugą dekadę lutego dowiadujemy się, że portfel wekslowy zmniejszył się o 3'6 miljona zł., a równocześnie zmniejszył się obieg banknotów o 2'4 miljona zł. Te dwa zmniejszenia są wskazówką, że Bank zmniejsza kredyty — z jakiej racji? Mając daleko wyższe ponad statutowe pokrycie; mając pieniądze na ciągłe kupowanie złota. Bank nie ma pieniędzy dla życia gospodarczego, hamując kredyty. W ten sposób nie osiągnie się poprawy położenia gospodarczego, która — jak zapewniają — jest ustawiczną troską rządu. Przez takie ograniczenia kredytowe popiera się pośrednio drożyznę, gdyż potrzebujący gotówki musi o nią starać się w bankach prywatnych, gdzie kredyt jest znacznie droższy, a podrożenie produkcji odbija się na cenach. To nie jest też droga do zmniejszenia bezrobocia, co także jest troską rządu.

Równocześnie donoszą o dalszym wzroście dochodów państwowych, które w pierwszej dekadzie lutego dały o 24 miljony więcej niż w tymże okresie 1927 roku. Rosną dochody z podatków i monopoli, powiększają się zapasy kasowe — na jaki cel, kiedy rząd powiada, że z tych zapasów nic na poprawę bytu funkcjonarjuszy państwowych dać nie może. Ta dwutorowa polityka finansowa: wyciąganie z ludności gotówki i niezasilenie życia gospodarczego kredytami wydaje na oko świetne rezultaty w postaci mnożących się zapasów kasowych i rezerw bankowych, ale zdrową ona nie jest.

Gdzie prawdziwe bezpieczeństwo?

Wynikiem dotychczasowej dyskusji w Genewie jest stwierdzenie przez delegata angielskiego, że Anglja widzi w pakcie Ligi narodów wystarczające gwarancje bezpieczeństwa. Anglja mimo to gotową jest zawrzeć umowy porozumiewawcze i arbitrażowe, ale tylko tam, gdzie jej interes tego wymaga. Natomiast Anglja nie uważa ogólnego traktatu arbitrażowego za wzmocnienie pokoju i bezpieczeństwa i dlatego takiego układu nie podpisze, przyczem wyraźnie zaznacza, że nie we wszystkich sprawach spornych podda się wyrokowi międzynarodowego trybunału rozjemczego.

W inny sposób ujęli rzecz delegaci Polski, Rumunji i Jugosławji. Oświadczyli oni, że uznają w Lidze narodów pewne gwarancje bezpieczeństwa, ale nie w zupełności wystarczające. Dlatego chcą, aby obecne położenie światowe zostało wzmocnione przez umowy arbitrażowe i o bezpieczeństwo, obejmujące cały świat i to umowy zabezpieczone sankcjami karnemi.

Francja nie wypowiedziała się wyraźnie, stawiając tylko życzenie, aby kwestja bezpieczeństwa została rozszerzona i zaopatrzona w większe gwarancje, zastrzegając sobie ostatnie słowo na czas, gdy będzie mowa wyłącznie o bezpieczeństwie.

Inne państwa: Włochy, Japonja, Holandja, Szwecja itd. w głównych zarysach podzielają stanowisko Anglji, żądając jednak — jak państwa o mniejszej dozie imperjalizmu — objęcia paktem bezpieczeństwa wszystkich zatargów. Między temi rozbieżnemi zapatrywaniami usiłuje pośredniczyć delegat grecki Politis.

Jak z powyższego wynika, do zawarcia paktu ogólnego droga jeszcze daleka. Dziwnem jest, że zebrani w Genewie delegaci ani słowem nie wspomnieli o Locarno, jakby ono wogóle nie istniało. A przecież tyle do niego przez niespełna 2 laty przywiązywano nadziei! Przecież Locarno miało być uniwersalnem lekarstwem na najczulszy pod względem bezpieczeństwa w Europie punkt: na Ren jako rzeczywistą czy idealną granicę między Francją a Niemcami, które ciągle wmawiają w świat, że jedno zagraża bezpieczeństwu drugiego.

Konsekwentną jest tylko Anglja. Ona już w r. 1924 udaremniła protokół genewski, dający wszystkim równe bezpieczeństwo; ona w r. 1926, przystępując do umowy locarneńskiej, wyraźnie uchyliła się od udzielenia swej gwarancji innym zagrożonym punktom poza Renem. I obecnie nie chce ona ogólnego traktatu bezpieczeństwa, aby zachować swobodę uprawiania swej tradycyjnej polityki, polegającej na wygrywaniu na kontynencie europejskim jednego państwa przeciw drugiemu, na otaczaniu swą potężną opieką tego, który w danej chwili dla celów polityki angielskiej najlepiej się nadaje.

Czy w tych warunkach Europa może spodziewać się, że obecna konferencja wstępna i marcowa stała w Genewie doprowadzi do rezultatu, tj. do zagwarantowania bezpieczeństwa i uniemożliwienia wojny? Trudno tego spodziewać się po dzisiejszych rządach, które — jak głównie w Anglji — nie mają ani styczności z ludem ani zależności od niego. Może wybory w kilku najważniejszych krajach zmienią obecny stan rzeczy i umożliwią poważne rozwiązanie tej najważniejszej dla spokoju Europy sprawy.

Wiadomości polityczne

DELEGACJA POLSKA NA SESJĘ RADY LIGI NARODÓW

Na rozpoczynającą się 5 marca w Genewie sesję Rady Ligi narodów wyjedzie minister spraw zagran. Zaleski jako członek Rady. Ministrowi towarzyszyć będą: stały delegat polski w Lidze minister Sokal oraz naczelnicy wydziałów min. spraw zagr. Hołówko, Tarnowski i Szumlakowski.

O ODPOWIEDŹ LITWY NA NOTĘ POLSKĄ

Wychodzące w Rydze pismo „Siewodnia" donosi, że 23 bm. Waldemaras podpisał notę do Polski, która zostanie wręczona za pośrednictwem poselstwa litewskiego w Rydze tamtejszemu posłowi polskiemu w Rydze, skąd przez specjalnego kurjera zostanie przesłaną do Warszawy. Przyjazdu kurjera z Kowna do Rygi spodziewali się w sobotę wieczór.

KOBIETY PRACUJĄCE! SŁUŻĄCE! DOZORCY I DOZORCZYNIE!

W niedzielę 26 lutego br. o godz. 4 popołudniu w salach Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się

Masowe zgromadzenie wyborców

KOBIET PRACUJĄCYCH, DOZORCZYŃ I DOZORCÓW, SŁUŻBY DOMOWEJ.

Przemawiać będą tow.: Dr. E. Bobrowski, rn. H. Zlifer i W. Wohlleut.

Kobiety! Dozorcy! Dozorczynie! Służące! Stawcie się licznie na zgromadzenie!

Komitet wyborczy dozorców i służby dom.

WŁOCHY ZRYWAJĄ STOSUNKI Z AUSTRJĄ

Przed kilku dniami toczyła się w austrjackiej Radzie narodowej dyskusja nad położeniem mniejszości niemieckiej w południowym Tyrolu. W dyskusji zabrał głos kanclerz ks. Seipel, występując w niezwykle ostrych słowach przeciw Włochom. Padły też słowa, że jest hańbą, aby 40-miljonowy naród bał się 200 tysięcy Niemców i obawie tej dawał wyraz przez ciężki ucisk, szczególnie w dziedzinie szkolnictwa. Wskutek tej krytyki zapanowało w prasie faszystowskiej oburzenie, rząd zaś Mussoliniego zademonstrował przez odwołanie swego posła z Wiednia. W sobotę poseł włoski Adacci opuścił Wiedeń rzekomo dla złożenia ustnej relacji w Rzymie.

LIGA NARODÓW WOBEC SAMOWOLI WĘGIER

W kołach zbliżonych do Ligi narodów omawiana jest sprawa zniszczenia kulomiotów w St. Gotthard. Zdaniem tych kół rząd węgierski, który wiedział o zwróceniu się małej ententy do Rady Ligi narodów, uczynił niesłusznie, wystawiając na sprzedaż publiczną części zniszczonych kulomiotów. Według powszechnie przyjętych zasad prawnych oraz w myśl zasad dobrej woli władze węgierskie nie powinny były usuwać przedmiotów, co do których Rada Ligi narodów zarządzi ewentualne śledztwo. W zmiankowanych kołach panuje powszechnie przekonanie, że członkowie Rady Ligi narodów potępią na sesji, która się rozpocznie 5 marca, stanowisko zajęte przez władze węgierskie.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 25 lutego (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, któremu przewodniczył wicepremjer Bartel. Około godziny 19 przybył marszałek Piłsudski i objął przewodnictwo Rady. Podczas uchwalania ustawy o **nadzwyczajnym budżecie inwestycyjnym**, w myśl której z zapasów kasowych przeznacza się na bieżący okres budżetowy 88.160 tys. zł. na dokonanie nadzwyczajnych inwestycyj państwowych, jak **budowa całego szeregu gmachów państwowych, budowa i poprawa dróg** zarówno lądowych jak wodnych. Dalej uchwalono projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zapobieganiu upadłościom w okręgach sądu apelacyjnego w Poznaniu i Toruniu, projekt rozporządzenia prezydenta o **opiece nad zabytkami**, projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zwołaniu synodu nadzwyczajnego ewangielickiego kościoła unijnego, projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o uregulowaniu wywozu zagranicę jaj, projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany artykułu 6 rozporządzenia o **ubezpieczeniu pracowników umysłowych**, projekt rozporządzenia w sprawie uzupełnienia niektórych przepisów w dziedzinie ubezpieczeń od wypadków na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej, projekt rozporządzenia prezydenta w sprawie zmiany ustawy z 26 marca 1926 o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budowę i położonych w obrębie miast, miasteczek, wsi i osad na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie **zakazu przywozu pszenicy oraz mąki pszennej z zagranicy do dnia 30 kwietnia br.** Wkońcu Rada ministrów uchwaliła zmiany w projekcie do ustawy skarbowej przewidującej utworzenie specjalnego funduszu **na cele kulturalne** w wysokości 5 milj. zł. Fundusz ten służyć będzie na popieranie ogólnych celów kulturalnych. Fundusz ten, który znajdować się będzie w budżecie prezydjum Rady ministrów, oddany będzie do dyspozycji specjalnej komisji, w skład której wchodzić będą: prezes Rady ministrów, minister skarbu, minister wyznań religijnych, oraz minister spraw zagranicznych.

3 miesiące Niewiadomszczyzny

Na marginesie lwowskiej kandydatury prof. Tokarskiego

W związku ze znaną czytelnikom naszym sprawą rektora Tokarskiego we Lwowie przypomina „Dziennik Ludowy“, cytatami ze „Słowa Polskiego“, jak endecy nikczemnie działali po zamordowaniu przez Niewiadomskego — prezydenta Narutowicza.

Bezpośrednio po zbrodni „Słowo Polskie“ w dodatku nadzwyczajnym ogłosiło: **„Niewiadomski jest znanym na bruku warszawskim maniakiem i człowiekiem niepoczytalnym“..** „czynu dokonał na tle jakichś **indywidualnych urażonych ambicyi osobistych.“**

Indywidualnych i osobistych — dwa grzyby w barszcz, byle podkreślić, że nie judzenie endeckie wepchnęło mu brauning w dłoń!

18 grudnia 1922 r. lwowski organ endecji podawał za „Rzecząpospolitą“, że sprawca zamachu uległ był wypadkowi tramwajowemu i odtąd „ogólnie uważano go za człowieka **chorego umysłowo.“**

Ale już 4 stycznia zaczyna ten „maniak“, ten „obłąkaniec“ zmieniać się na bohatera, który „uznał za swój **obowiązek** przez zabicie prezydenta wybranego wbrew polskiej większości **wstrząsnąć sumieniami nieczułemi na zniewagę Polski.“**

A potem zaczęła się coraz śmielsza apoteoza: manifestacyjne nabożeństwa i składki.

Czemu pierwszym odruchem endecji było **wypieranie się** Niewiadomskiego i robienie zeń **wariata?** Czy ażeby jemu zapewnić bezkarność, czy ze strachu o własną skórę, z lęku o jakiś krąg aresztowań dokoła tej zbrodni? Wobec prowokacyi endeckich, których szczytem były strzały Niewiadomskiego nie było to przecież z góry wykluczone!

Ale działała tu i rzecz inna: **Katolicko-**narodowe, jak się dziś wabią, koła rozumiały, że nawet u ich czytelników trzeba stopniowo **zacierać wrażliwość na zbrodnię** — w miarę, jak oddalenie czasu zamazywało ją w pamięci.. Trzeba było powoli wypompowywać z nich **wszelkie skrupuły moralne** i odurzać ich frazesami o ofiarności mordercy... Zestawienie dat i zmiany tonu wskazują w jakim działo się to tempie. W grudniu „obłąkaniec“ — w styczniu już prześwieca jego „bohaterstwo“ — w lutym aureola nad „wielkim duchem“ jaśnieje w pełni!

A teraz chwalcy skrytobójstwa nad własnemi głowami usiłują za pomocą wytartych obłudnych frazesów, jak tanim fosforem, po kuglarsku rozniecić świetliste aureole.. Mianowicie: jedynych obrońców wiary.

„Fałszywi“ księża

Po zdemaskowaniu trzech „fałszywych księży“ w Warszawie znów aresztowano jakiegoś wydrwigrosza, który się przebrał w księżą sutannę. Zwiedzieli się oszuści, że dziś najłatwiej wyzyskiwać instynkty klerykalne w Polsce, że ksiądz, — kwestujący na jakiś cel klerykalny, — może najwięcej uzbierać pieniędzy. Więc pompują złotówki z łatwowiernych. Ale czy fałszywymi księżmi są tylko tacy bezprawnie ubrani w strój księży ludzie, którzy, nie posiadając święceń kapłańskich, wyzyskują czy to wiarę wogóle, czy też bigoterję — bezkrytycznie, bałwochwalczo odnoszącą się do kleru! Wszakże kościół — to nietylko formy organizacyjne, gdzie kler tworzyć ma czynnik pouczający i kierowniczy, ale posiada on treść swoją, płynącą — w kościołach chrześcijańskich — z nauki Chrystusa.

Można popełniać nadużycie, podszywając się pod miano księdza z pobudek, najczęściej tak niskich, jak pospolite oszustwo pieniężne, — nadużycie elementarne natury policyjno-meldunkowej. I można popełniać nadużycie, polegające na tem, że, będąc autentycznie księdzem, z nauki Chrystusa, opartej na miłości bliźniego, bierze się właśnie asumpt do aktów **nienawistnego jątrzenia**, że tę naukę sprowadza się do celów, **nic z nią wspólnego nie mających**, że swoją szatą księdza, prawnie wprawdzie noszoną, pociąga się **na drogę bezprawia** ciemne tłumy, wierzące, że ta szata powinna być ich drogowskazem.

Tacy księża, choć legitymują się zasadnie dowodami, iż są „duszpasterzami“, jednak **z ducha swojego** są fałszywymi księżmi, gdyż nadużywają imienia Boga, któremu służyć powinni!

Niedawno przytaczaliśmy za prasą warszawską wiadomość z okolicy Chojnic, iż jeden z księży tamtejszych wszczął był taką burdę na wiecu, że miejscowy posterunek policyjny zaalarmował sąsiednie i na pomoc autem przybyć musiały posiłki. Bardziej jeszcze drastyczny skandal wywołali dwaj księża w Małopolsce w Komarnie. Szeroko o tej awanturze rozpisała się prasa sanacyjna, ponieważ przeciwko zwolennikom jej bloku była ona wymierzona.

Wiemy, że wiadomości przedwyborcze w tej prasie odznaczają się nieraz fantazją baśniową z tysiąca i jednej nocy... Ale tu natrafiamy, jakby na kontrolę, potwierdzającą w zupełności owe informacje z Komarna. Mianowicie, podobnie opisuje te awantury nasz bratni organ — „Dziennik Ludowy“.

Księża-agitatorzy wykorzystali wielki jarmark w tej miejscowości, ażeby na targowisko polityczne rzucić... zaufanie i powagę w oczach chłopskich swojego stanu! Swoją wymową dorzucali iskier do prochów tak, iż wiec, na którym byli piastowcy i zwolennicy sanacji, przerodził się w bójkę. Temperamenty tak zagrały, że na fałszywą wieść, iż w ratuszu zgromadzili się zwolennicy bloku rządowego, runął tłum, liczący **„około pięć tysięcy głów“** na ratusz. Policja ledwo zdołała obronić ratusz od napadu, ale nie mogła przeszkodzić bójkom. W tumulcie został nawet **ciężko zraniony nożem** „neutralny“ w dodatku widz tych awantur, Hryńko Olejacz.

To są szczegóły, które przytaczamy z „Dziennika Ludowego“. Sanacyjny „Głos Prawdy“ tak ujmuje w swoim opisie ów moment kulminacyjny rozruchu:

> „...kiedy tłum doszedł do magistratu, komendant posterunku P. P. wezwał ks. Panasia, aby uspokoił tłum, gdyż może dojść do użycia broni palnej. Jednak ks. Panaś zaczął znów do tłumu przemawiać podburzająco. Następnie tłum usiłował dostać się do magistratu. Policja nie dopuściła go, wobec czego tłum rozszedł się. Ks. Panaś odjechał do Pohorzec. — W związku z zajściem policja aresztowała cały szereg osób za opór władzy, podburzanie tłumu i za bójkę“.

Rzeczą jest znamienną w naszych stosunkach, że — jeżeli prawdą jest, iż w krytycznym momencie, gdzie mogło dojść do przelewu krwi, jeszcze agitator w sutannie „przemawiał podburzająco“ — jego właśnie oszczędzono i nie próbowano aresztować: skrupiło się na jakimś studencie praw Chabałowskim i na paru chłopach.

Skandal musiał być istotnie wielki, skoro arcybiskup lwowski Twardowski w odpowiedzi na to, zabronił kategorycznie księżom przemawiania na wiecach.

Ale czy księża polityku ją tylko na wiecach? A kazalnice, a konfesjonały?

W każdym razie, sami biskupi z przerażeniem widzą, na jakim **niskim poziomie kultury stoją ich rozpolitykowani księża, jak mało się liczą ze swoim stanem duchownym,** a jak bardzo natomiast liczą na to, że potrafią **„zchuliganić“ ciemne tłumy;** jak bardzo **rachują przytem na swoją bezkarność.** Tak samo biskup chełmiński Okoniewski, przekonawszy się, że i w jego diecezji księża wyprawiają skandale, usiłuje ich mitygować w pouczeniu, wydanem do duchowieństwa.

Trudno jednak stawiać teraz dopiero tamy, w czasie istnych roztopów przedwyborczych, gdy rozbełtały się jeno gwałtowniej te namiętności, — które w okresach bardziej zacisznych bez przeszkód wzbierały... A nowe przyrost pędu zdobyły jeszcze po ukazaniu się listu biskupiego.

Głosujcie na listę Nr 2

A przecież p. Landsberg!

Przed kilku tygodniami donieśliśmy, że koleje państwowe mają być „skomercjalizowane“, t. j. utworzone z nich przedsiębiorstwo państwowe z generalnym dyrektorem na czele, przyczem ministerstwo komunikacji zatrzyma tylko nadzór naczelny. Jako przyszły dyrektor generalny upatrzony został osławiony inż. Landsberg, były prezes dyrekcji w Wilnie.

Na nasze informacje ministerstwo „wyjaśniło“, że są one przedwczesne, gdyż sprawa jeszcze nie dojrzała do rozstrzygnięcia, a temsamem i sprawa nominacji p. Landsberga nie jest aktualną. Tak było przed kilku tygodniami, obecnie sprawa już się wyjaśniła. Mianowicie już w najbliższym czasie Rada ministrów zajmie się sprawą komercjalizacji, przyczem jako jedyny kandydat na generalnego dyrektora wymieniany jest — p. Landsberg.

Nie chcemy powtarzać racji przeciw tej nominacji podniesionych, wskażemy tylko na to, że swego czasu obecny minister robót publicznych Moraczewski wystąpił przeciw Landsbergowi z całym szeregiem najcięższych zarzutów, których żadne śledztwo dyscyplinarne nie zdoła usunąć ze świata. Wskutek tych zarzutów p. Landsberg został usunięty z Wilna i poszedł na prywatną posadę w przemyśle łódzkim. Dziś, w dobie sanacji, ma wrócić na wysokie i odpowiedzialne stanowisko. To mówi samo za siebie, resztę dopowiedzą kolejarze.

Zemsta kapitalistów na uczciwym księdzu

SPALENIE KOŚCIOŁA

Detroicki „Robotnik Polski“ przynosi takie niezwykłe wieści z Pensylwanji:

„Niebezpiecznie jest narazić się na gniew magnatów kopalnianych w zagłębiach Pennsylwanji, objętych strajkiem górników. Mają po swojej stronie władzę stanową, bo pan Fisher, gubernator stanu Pennsylvanja, jest sam współwłaścicielem kopalni „Clearfield Bituminous Coal Co.“, piastując urząd dyrektora w jej zarządzie, więc jakżeby mógł zostać zdrajcą własnej klasy, stając po stronie nędzy górniczej. Mają po swojej stronie większość duchowieństwa, które się boi wyrazić otwarcie swoje sympatje dla walczących o prawo do życia górników, wiedząc jakie to może pociągnąć za sobą konsekwencje.

Znalazł się jednak jeden odważny ksiądz katolicki, który wyraźnie nazwał rzecz po imieniu i w kościele swoim nawoływał z ambony do wytrwania w strajku i pomagania walczącym górnikom, stawiając pod pręgierz swoich parafjan ohydne rzemiosło łamistrajków. Księdzem takim, **białym krukiem naprawdę między klerem,** zwłaszcza katolickim, jest ks. Skrak, proboszcz niewielkiej parafji w osadzie górniczej w Bentleyville.

Pewnego razu zjawił się u ks. Skraka zarządca kopalni w asyście jednego z uzbrojonych drabów i starał się go nakłonić do zmiany stanowiska i namowy górników do powrotu do pracy. Obiecywano za to księdzu **nowy automobil** w prezencie, **dodanie kawała ziemi do szkoły** jako placu zabawowego, oraz zaopatrywanie plebanji w **bezpłatny węgiel i światło elektryczne.**

Ksiądz wysłuchał spokojnie tej zdrajczej oferty, a potem odwrócił się plecami do nowoczesnych judaszów. W rezultacie tego **odcięto mu zaraz tego samego dnia wodę i elektrykę,** oraz zaorano plac, jaki dotąd używał na zabawy dla dziatwy szkolnej. Potem w ostatni dzień grudnia, wybuchł tajemniczy **pożar w kościele,** a ponieważ nie można go było gasić, nie mając w pobliżu wody, spowodował straty przenoszące 10.000 dolarów.

Przyczyna tego „tajemniczego“ pożaru nie została do dziś wyjaśniona, lecz jej się nie trudno domyśleć. Tak sobie radzą magnaci kopalniani z tymi, którzy się ośmielą iść przeciwko nim po stronie bohaterskich górników.

Chjeńskie przykazanie:

Wprzód wybierać a potem się wstydzić!

P. Antoni Sadzewicz, od roku 1912 aż do jej wygaśnięcia, naczelny redaktor endeckiej „popularnej", czy, jak kto woli, brukowej „Gazety Porannej" (pospolicie zwanej „Dwugroszówką") zgotował endekom przykre widowisko **na tydzień niemal przed wyborami..** Wskrzesił tę „Dwugroszówkę", ale nie na pokrzepienie serc endeckich, jako przedwyborczą ruchliwszą pomocnicę dla podstarzałej ich „Gazety Warszawskiej", lecz ażeby zaraz w pierwszym numerze otwierać oczy czytelnikom, że polityka wodzów endecji zapędziła „obóz narodowy" do ciemnego, dusznego, ślepego zaułka, który trzeba opuścić, aby nie kisnąć w bezpłodnej opozycji.

Na tydzień przed wyborami — to już nie dyskusja na temat taktyki, to ze względu na moment — cios, zadany endecji w plecy przez wypróbowanego — niezawodnego, zdawałoby się, współpracownika! Nietylko w dziedzinie prasowej, ale zarazem byłego posła endeckiego z Podlasia.

Czy tegoroczne rozmyślania popielcowe sprawiły w nim taką zmianę, że nabrał wstrętu do jałowego, bezcelowego szamotania się endecji?

Chadecki „Głos Narodu" — występując w roli znawcy dziś po części odbudowywanego „**chjeno-Piasta**" dodał uwagę, zatytułowaną: „**Sanacja skupuje polityczne śmieci**", w której pisze: „Sanacja kupuje każdego, kto się pod rękę nawinie"...

Swoje straty na rzecz sanacji, organ chadecki nazywa utratą „**kilku obojętnych indywiduów**" — następnie mówi o rozłamie w Piaście, aby zakończyć słowami: „Jedno trzeba w każdym razie podziwiać: obfitość pieniędzy, jakie sanacja wydaje na „zyskiwanie" ludzi i gazet".

Nawiasem dodamy: paradny jest ton zwrot o „**obojętnych indywiduach**".. Wszak w liczbie tych „obojętnych" indywiduów, że nie użyjemy odnoszącego się do całej powyższej grupy tytułu — „śmieci politycznych" znajduje się np. były poseł chadecki z Krakowa p. Mianowski, lub były poseł z okręgu 30-go na Pomorzu p. Albin Nowicki, zarazem były członek Rady naczelnej chrześcijańskiej demokracji i wiceprezes „Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa w Polsce". Więc do licha, jakichże ludzi wprowadza chadecja wśród bicia w dzwony reklamy do Sejmu? Takich, których sama ona później bezceremonjalnie opluwa mianem „obojętnych indywiduów" — podaje złośliwie za tandetę, którą kupić nie trudno!

Nie chodzi nam tu o to, czy ci ludzie naprawdę — jak im imputuje „Głos Narodu" — zostali kupieni za gotówkę, czy mandaty? Chodzi nam o rzecz inną: o **to, co wyprawia ta dawna chjena ze swoimi wyborcami?** Raz im pod niebiosa wynosi charakter swoich kandydatów („Głos Narodu" teraz upewnia nawet, że poddał ich oględzinom doświadczonego kapłana, który jakby pieczęcią swoją za nich gwarantuje), a potem o tych samych ludziach wyraża się wprost wzgardliwie! Traktuje ich, jako **politycznie** przedajnych. Sadzami pokrywa ich oblicza, przedtem reklamowane, jako przeczyste! A ponieważ wśród byłych posłów byłej ósemki znaleźli się i tacy, którzy **kryminalnie** zostali obciążeni, jak były dyrektor „Rozwoju" T. Dymowski — godzi się **zatem zapytać, co warta jest dla wyborców chadeckich czy endeckich** poręka agitatorów, że kandydaci, przez nich zachwalani są istnym skarbem!

Kłamliwemi obietnicami zdyskredytowała ta spółka tak dalece „ósemkę", — że jej uczestnicy **wstydzili się przyznać do tej cyfry:** obrali teraz dla swoich list numery: **24, 25 byle zatrzeć wspomnienie tamtej liczby!** I takie odium ją otoczyło, że żadne stronnictwo polskie nie chciało jej, jako „śmiecia" wziąć na swój rachunek.

Teraz każą się ci ex-ósemkarze **wstydzić swoim wyborcom ludzi, których im na posłów rekomendowali!** Jeżeli w tych warunkach znajdą się przecież amatorowie, którzy, niezrażeni tem, pójdą z NN. 24 lub 25 w ręku do urn, to wybrańcy z tych list będą mogli wstydzić się.. swoich jakże bezkrytycznych wyborców!

TOWARZYSZE GÓRNICY! SPEŁNIJCIE SWÓJ OBOWIĄZEK PRZY WYBORACH DO SEJMU I SENATU!

Kiedy słowa te dojdą do Was, towarzysze-górnicy, kampanja wyborcza będzie dobiegała do końca. Dostaniecie także napewno już kartki do głosowania! Bezwątpienia dostaniecie tych kartek do głosowania całą masę od bardzo wielu stronnictw i z różnemi numerami. Uważamy za bardzo ważną rzecz ostrzec Was jako robotników, ażebyście **nie dali się nabrać na żadne demagogiczne frazesy i obiecanki**, z któremi napewno do Was przyjdą różni „zbawcy". Pamiętajcie, że jesteście robotnikami pracującemi najciężej i w największem niebezpieczeństwie. **Pamiętajcie, że w górnictwie w Polsce nie mamy jednolitej, a bardzo koniecznej polskiej ustawy górniczej!** Nie wolno Wam zapominać, że wszelkie ustawodawstwo robtnicze jest **najbardziej atakowane i gwałcone**, a w jego obronie nie stanął nigdy nikt inny, jak tylko centralny związek górników i PPS. W przyszłości tego bowiązku także nikt inny spełniał nie będzie. Pamiętajcie, że CZG i PPS w ubiegłem roku wszczęły akcję u rządu o Ustawę o ubezpieczeniu na starość.

Chcąc, aby ta ustawa jaknajrychlej weszła w życie, muszą wszyscy robtnicy w Polsce, a górnicy najbardziej, poprzeć swojemi głosami listę Nr. 2. Dlatego w dniu wyborów każdy robotnik powinien pilnować oddania swego głosu i głosu swej żony, córki lub syna nie gdzieindziej, ale **tylko na listę robotniczą PPS.**

W interesie całej klasy pracującej, a górników w szczególności, jako doświadczony zawodowiec, wzywam wszystkich robotników do sumiennego spełnienia swego obowiązku.

Jan Papuga, prezes Centralnego Związku Górn.

RUCH WYBORCZY W POWIECIE WIELICKIM

Dnia 22 lutego zwołana została do sali Domu Robotniczego w Wieliczce konferencja prowizjonowanych byłych górników rewiru **ostrawsko-karwińskiego z Czechosłowacji.**

Na konferencję przybyli wszyscy prowizjoniści, którzy nabyli prawa prowizji w czechosłowackich kasach brackich, a są obecnie zamieszkali w powiecie wielickim. Nie brakło także górników z powiatów myślenickiego i bocheńskiego.

Konferencję zagaił i powitał uczestników tow. Klemensiewicz. Do prezydjum powołano: tow. Szwagrzyka, Dymanusa i Tatarę, który również pracował za młodych lat jako górnik ostrawski.

Pierwszy zabrał głos tow. Tadeusz Regier, były poseł ze Śląska cieszyńskiego, który w obszernym referacie omówił sprawę czechosłowackich kas brackich i pokrzywdzonych prowizjonistów. Kończąc swe przemówienie, tow. Regier apelował do zebranych, **by przy obecnych wyborach głosowali solidarnie wraz z swemi rodzinami na listę socjalistyczną Nr. 2.**

Następnie przemawiał tow. Jan Papuga, przewodniczący Centralnego Związku Górników.

Popołudniu odbył się **masowy wiec przedwyborczy** w wielkiej sali magistratu. Referowali towarzysze: Regier, Papuga i Klemensiewicz.

Zaznaczyć wypada, że nietylko klasa robotnicza miasta i powiatu tutejszego, nietylko bezrolni i małorolni włościanie, **ale także umysłowo pracująca inteligencja ma pełne zaufanie do naszej „dwójki"**, albowiem każdy dziś zdaje sobie z tego dokładnie sprawę, że się na „dwójce" nie zawiedzie i że „dwójka' w rzeczywistości stoi po stronie uciskanych, wyzyskiwanych i pokrzywdzonych. **Klimek.**

Ruch wyborczy

URZĘDNICY NA ZGROMADZENIU

Na piątek wieczór zwołała PPS w Krakowie do sali Starego Teatru urzędników państwowych na zgromadzenie. Przybyli oni na to zgromadzenie nadspodziewanie licznie, ale zachowanie się ich było bardzo znamienne; nie chcieli siadać zbyt na widoku i pozajmowali dalsze rzędy krzeseł, tak że cały głąb sali został przez nich zapełniony, kilka zaś pierwszych rzędów krzeseł musieli zająć pracownicy państwowi i niezależna inteligencja z wolnych zawodów. Urzędnicy poprostu bali się, żeby się ich szefowie nie dowiedzieli, że byli na zgromadzeniu „dwójki"! Przewodniczył tow. Mucek, kolejarz. Referat programowy wygłosił tow. **dr. Zygmunt Marek.** Sprawy urzędnicze omówił tow. **Karol Kornicki.** Przemówił następnie tow. redaktor **Haecker**, a wkońcu do urzędników prywatnych apelował tow. **M. Statter.** Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło głosować na listę Nr. 2.

ROBOTNICY ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH ZA „DWÓJKĄ"

„Jedynka" zwołała do swego lokalu w Rynku robotników zakładów wojskowych na piątek wieczór. Na zgromadzeniu tem jednakowoż okazało się, że niema takiej siły, któraby tych robotników zdołała odciągnąć od PPS. Wyraziły to przemówienia tow. Kruczkowskiego i tow. Zająca, przyjęte przez ogół zebranych gorącemi oklaskami, poczem wśród okrzyków na cześć „dwójki" zebrani opuścili lokal, śpiewając „Czerwony Sztandar".

MIESZKAŃCY CZARNEJ WSI ZA LISTĄ NR. 2

W dzielnicy **Czarna Wieś** odbyły się dwa zgromadzenia przedwyborcze w sali p. Schlanga. Dnia 16 bm. referowali tow. Dr. Adam Muller, tow. Rutkiewiczowa oraz witany oklaskami były poseł tow. Dr. Emil Bobrowski.

Dnia 23 bm. referował tow. Kornicki. W dyskusji zabrał głos tow. Florczyk, przypominając, jak to księża głoszą z ambon, że socjaliści urządzają zgromadzenia po szynkach żydowskich, lecz kiedy komitet PPS w Łobzowie zwrócił się do pana Lazara o wynajęcie sali na zgromadzenie, to **pan Lazar robotnikom sali odmówił, a kiedy zwrócił się do p. Lazara komitet „Be-Be", to dla nich sala była.** Robotnicy powinni to sobie zapamiętać. — Również przypomniał tow. Florczyk, jak postępują księża i chadecja z listy Nr. 25, cytując przykłady księżego wyzysku. Wreszcie tow. Bartosik omówił, dlaczego klasa pracująca powinna głosować na listę Nr. 2, a nie na Nr. 1 lub 25. Na obu zgromadzeniach przewodniczył tow. Bartosik.

NOWA WIEŚ ZA „DWÓJKĄ"

Także na Nowej Wsi coraz gorzej z „blokiem bezpartyjnym", a jeszcze gorzej z chadecko-witosową „25".

Na dzień 24 bm. zwołała „Jedynka" zebranie przedwyborcze **w lokalu sodalicji marjańskiej przy ul. Lea.** Zebranie **opanowali w zupełności nasi towarzysze**, nie dopuszczając nawet do wyboru przewodniczącego, proponowanego przez pp. referentów „Be-Be". Na wniosek naszych towarzyszów przewodnictwo objął ob. Bucz. Pierwszy referent „Jedynki" p. Bujas musiał przerwać przemówienie, gdy zebrani nie chcieli go wogóle słuchać. Wobec tego następni referenci „Jedynki" pp. prof. Krzyżanowski i dr. Dyboski **ograniczyli się do kilku słów.**

Dopiero teraz rozpoczęło się naprawdę zgromadzenie. Przewodnictwo objął tow. Ścibor, odprawę „bezpartyjnemu blokowi" dał tow. Rejman. — Następnie przemawiali tow. Marczyński i Iżowski. **Chciał także przemawiać jakiś chadek, ale zgromadzeni nie dali mu wogóle przyjść do słowa.** — Wyręczając inicjatorów wiecu, tow. Ścibor postawił rezolucje, najpierw „jedynkową", za którą się podniosło aż... ośm rąk, a potem naszą, **którą zebrani przyjęli wśród okrzyków na cześć PPS**, poczem — o zgrozo! — poraz pierwszy w budynku Sodalicji marjańskiej **zabrzmiał śpiew „Czerwonego Sztandaru".** Tak zakończył się wiec „Jedynki" na Nowej Wsi. **Towarzysz.**

ZAWCZESNA POCHWAŁA

Donieśliśmy wczoraj, że w okręgu Rzeszów—Jarosław została unieważniona lista Nr. 1 „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem" i wyraziliśmy komisji wyborczej uznanie za tą niezwykłą bezstronność. Uznanie to było jednak przedwczesne. Nie została unieważniona „Jedynka", lecz lista o nazwie „bezpartyjny blok współpracy z rządem — Związek naprawy Rzeczypospolitej grupy Jarosław", a to z powodu oczywistego przywłaszczenia sobie nazwy listy Nr. 1.

ZDZIWIENIE INWALIDÓW

Od p. **Aleksandra Dackowa otrzymujemy** następujące pismo:

„Na podstawie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 proszę o łaskawe umieszczenie sprostowania wiadomości, podanych na stronie 5 numeru 36 z dnia 13 lutego 1928 r. pod tytułem: „Zdziwienie inwalidów".

Prawdą jest, iż podnoszono wobec mnie na zebraniach w Krakowie gołosłowne zarzuty, co do rzekomej złej gospodarki funduszami związkowemi, lecz przeciw oszczercom wystąpiłem na drogę sądową i jeden z nich odwołał w sądzie swe zarzuty, co do drugiego toczy się proces sądowy, który dotąd zakończony nie został. Przeciwko mojej osobie żadnych dochodzeń sądowych nie było i niema.

Nieprawda jest, jakobym był zmuszonym wziąć urlop jako sekretarz wojewódzkiego Związku, natomiast prawdą jest, że o urlop trzymiesięczny sam prosiłem, aby zastąpić urlopowanego w wydziale wykonawczym naszego Związku w Warszawie kolegę i urlop ten z trudnością uzyskałem".

JAK P. NACZELNIK WYOBRAŻA SOBIE ROLĘ PRZEWODNICZĄCEGO?

Dnia 12 lutego odbyło się w **Jaśle** zgromadzenie „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem". Na zgromadzeniu przewodniczył naczelnik stacji p. Touczek. Pan ten, nie chcąc dopuścić nikogo do zabrania głosu, wyrecytował: „My sem trzy tygodnie nad tem radili; zatem diskutowanie zbiteczne i zamykam zgromadzeni".

Do tego dodać należy, że p. Touczek, naczelnik stacji w Jaśle **jest znienawidzony przez wszystkich kolejarzy**, ale jako przełożony ma pewien na podwładnych wpływ i robi to, co mu się żywnie podoba. Człowiek ten, który do niedawna dyszał nienawiścią do marszałka Piłsudskiego **obecnie bojąc się o swoją protekcję i o swoją posadę i wpływy, jest najzagorzalszym Piłsudczykiem i swojemi wpływami jako przełożony, zmusza swoich podwładnych, aby szli za nim. Mimo wszystko, nie wielka to będzie ilość głosów.**

Dnia 13 lutego odbyło się w **Jaśle** zgromadzenie bezrobotnych w lokalu Związku kolejarzy, na którem przewodniczył tow. Kasprzyk, sekretarzował tow. Juszczyk, referował tow. Pilch. Po dyskusji wybrano delegację, która poszła do starostwa celem przedłożenia prośby będącemu w Jaśle wojewodzie p. Darowskiemu **o uzyskanie jakiejkolwiek bądź zapomogi**. P. wojewoda obiecał, **że po przyjeździe do Krakowa zaraz poczyni kroki celem uzyskania dla powiatu jasielskiego pewnych zasiłków.** Po wysłuchaniu sprawozdania i szerszem przemówieniu tow. Pilcha, zgromadzeni bezrobotni **postanowili rozpocząć jak najsilniejszą pracę za agitacją na rzecz listy socjalistycznej Nr. „2".**

Dnia 15 lutego odbyło się zgromadzenie **w Tokach**, na którem przewodniczył ob. Ganczarski, sekretarzował Skowronek, przemawiał tow. Pilch Władysław z Jasła. Uchwalono wotum zaufania PPS i postanowiono głosować na listę socjalistyczną Nr. 2.

Tegoż dnia odbyło się zgromadzenie **w Mrukowej**. Przewodniczył wójt Bors Michał, sekretarzował Bochenek, referował tow. Krejza z Tarnowa. Uchwalono jednogłośnie głosować na listę socjalistyczną Nr. 2.

Dnia 16 bm. we czwartek, odbyło się zgromadzenie **w Makowiskach**. Przewodniczył wójt Musiał Stanisław, sekretarzował Brożyna Paweł, referował tow. Krejza. Uchwalono głosować na listę socjalistyczną Nr. 2.

Dnia 18 bm. w sobotę, odbyło się zgromadzenie **w Lisowie i w Skołyszynie**, na których po referacie tow. Pilcha uchwalono głosować na listę socjalistyczną Nr. 2.

Z RUCHU WYBORCZEGO W OKRĘGU 47 (RZESZÓW — JAROSŁAW)

W ubiegłym tygodniu odbyło się zgromadzenie **w gminie Przędzelu**, gdzie referowali tow. Mirek, Gąsior i Karwala. Wszyscy zgromadzeni, uchwalając nasze rezolucje, postanowili z całych sił poprzeć listę socjalistyczną. Krakania kilku Piastuszków, którzy nie wróżyli nam powodzenia w tej miejscowości — **nie spełniły się.**

Wspaniałym był olbrzymi wiec **w Nisku** na Rynku. Tłumy ludności wiejskiej z zapałem przyjmowały wywody tow. Mirka, Gąsiora, Bajaka i Karwali. Ludność wiejska oświadcza się za socjalistami. **Rezolucje nasze uchwalone jednomyślnie.**

W niedzielę 19 lutego odbyło się zgromadzenie wyborcze PPS **w Grodzisku**, koło Przeworska. — Pomimo deszczu i roztopów przybyła na wiec **licznie ludność Grodziska i okolicy**, chociaż odbył się on pod gołem niebem, jednak zgromadzeni z dużem zainteresowaniem słuchali przez cztery godziny przemówień naszych mówców. Zagaił wiec tow. Spiss z Łańcuta, podając zarazem charakterystykę i cele stronnictw, ubiegających się w tutejszym okręgu o mandaty. Przewodniczył tow. Michalec z Grodziska. Obszerne przemówienie wygłosił tow. Mirek z Rzeszowa, poruszając również miejscowe stosunki. **Zgromadzeni, wśród okłasków z zapałem uchwalili głosować na Nr. 2.**

Po zgromadzeniu odbyła się w domu tow. Michalca do późnej nocy trwająca konferencja z gospodarzami małorolnymi z Grodziska, na której omówiono dokładnie sprawę dalszej agitacji wyborczej. Na zebrania te **licznie zjawiły się kobiety**, które okazały wielkie zainteresowanie się sprawami politycznemi i przyrzekły wziąć się energicznie do akcji wyborczej na rzecz PPS.

W ten sam dzień urządziła sanacja zgromadzenie **w Głuchowie**, koło Łańcuta. Po długich przemówieniach naszych naprawiaczy, kiedy p. Janusz'ewski poddał rezolucję za „jedynką" pod głosowanie, wtedy **podniosła się tylko jedna ręka**... kancelisty ze starostwa... Oburzenie „naprawiacza" ku ciesze zgromadzonych nie miało granic, zwłaszcza, że kierownik szkoły w Głuchowie zajmuje się agitacją nawet w szkole, — rozdając między wszystkie dzieci „jedynki" i odezwy „Bloku Bezpartyjnego".

NIEUDAŁY WYSTĘP „ROLNIKÓW"

Na niedzielę 19 lutego zwołała obszarnicza „30-stka" zgromadzenie do sali „Gwiazdy" **w Łańcucie**. Pomimo śnieżycy **zwieziono w drabiniastych wozach z folwarków całego prawie powiatu fornali pod dozorem ekonomów**, panowie zaś „rolnicy", tacy jak „ks." A. Lubomirski, „hr." Potocki, Komorowski, Dąmbski itp. **zjechali w automobilach**. Wszystko poszłoby naszym „rolnikom" ładnie i składnie w myśl ich planów, gdyby na salę nie przedostało się kilku naszych towarzyszów. Ci bowiem wysłuchawszy jakiś czas cierpliwie koszałki-opałki jaśniepańskie, **z miejsca zareagowali na cynizm, obłudę i demagogię jaśniepańskich „rolników"**. Gdy panowie ci zagrozili usunięciem z sali tow. Krumholza i wysłali sługusów, aby to zrobili, okazało się z nastroju zgromadzonych, że **nie tow. Krumholz, ale właśnie aranżerowie wiecu łatwo mogli się znaleźć poza obrębem sali.**

Wobec wrogiej postawy zgromadzonych, panowie „rolnicy" widząc nieprzychylny dla siebie obrót, **nie chcieli udzielić naszym towarzyszom głosu**, tłomacząc się, że wiec jest tylko dla zaproszonych imiennie. Gdy zaś na dobitkę wszedł na salę w podchmielonym stanie zwolennik „jedynki" p. Kolek, dyr. kasy zaliczkowej i zaczął przymawiać „rolnikom", a nawet usiłował wycałować się z ks. Lubomirskim, a następnie zasiadszy przy stole prezydjum jął wznosić różne okrzyki ku uciesze całego zgromadzenia, **spostrzegli „rolnicy", że siew ich padł na złą glebę i wśród szyderczych drwin i okrzyków ulotnili się w pośpiechu z sali, szukając ocalenia w chyżości samochodów.** „Hr." Potockiego jednako otoczono na sali i **wypomniano mu krzywdy**, jakie wyrządza robotnikom, pracującym w jego dobrach, tak, że **zmieszany biedaczysko tłomaczył się, że o przytaczanych faktach nic nie wie i że wszystkie poruszone sprawy zbada.** Ośmieszenie się świeżo upieczonych „rolników" było **gruntowne**, a efekt zgromadzenia wręcz odwrotny, niż zamierzony, pomimo podszywania się pod firmę i demagogicznego szermowania nazwiskiem marsz. Piłsudskiego.

KOLEJARZE DROHOBYCCY ZA PPS

Dnia 18 bm. odbyło się w lokalu ZZK **w Drohobyczu** bardzo liczne zebranie przedwyborcze robotników kolejowych węzła drohobyckiego. Zgromadzenie zagaił tow. Sandheim, który też został wybrany przewodniczącym zebrania.

Referat o sytuacji wyborczej w okręgu wygłosił tow. Konior, sekretarz związku zawodowego górników w Borysławiu, który w przemówieniu swem scharakteryzował poszczególne partje, ubiegające się o mandaty w okręgu.

Referatu tow. Koniora wysłuchali zebrani z zainteresowaniem, **uchwalając jednomyślnie głosować za listą PPS.** Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 26 lutego.

DZIECIOBÓJSTWO

Wczoraj stanęła przed ławą przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym Helena Jakubowska (lat 21) służąca, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa. Jakubowska urodziła w nocy z 9 na 10 grudnia u. r. nieślubne dziecko płci żeńskiej, w mieszkaniu pracodawców swoich Fetschnerów w Krakowie. Do porodu nie wzywała pomocy, a gdy na jęki przybył pod drzwi kuchni lokator tego samego domu i zapytał przez drzwi o powód jęków, Jakubowska nie dała żadnej odpowiedzi, lecz zamilkła. Nazajutrz rano opowiedziała swej pracodawczyni, że dziecko przyszło na świat nieżywe. Natomiast sekcja zwłok noworodka wykazała, że dziecko było donoszone i zdolne do życia oraz, że po przyjściu na świat żyło przez krótki czas. Liczne podbiegnięcia krwawe na szyi nawordka i przedarcie łuków gardłowych, oraz przekrwienie i obrzęk płuc, uzasadniają wniosek lekarzy znawców, że dziecię zostało uduszone przez włożenie palca do gardła celem zatkania dostępu powietrza do płuc. Oskarżona na wczorajszej rozprawie wyparła się winy, twierdząc, że poród nastąpił niespodzianie i że straciła przytomność, przyczem mogła zadusić dziecko przypadkowo.

Ponieważ świadek Fetschnerowa z powodu choroby nie mogła przybyć do sądu, przeto na wniosek obrońcy dr **Schwarzbarta** rozprawę odroczono do 10 marca. Rozprawie przewodniczył sso. Wiśniowski, wotowali sso. Warchałowski i sso. Gabrjel, oskarżał prok. Stapor.

—ooo—

OKOŁO PROCESU O NADUŻYCIA W KRAKOWSKIEM DOK

Wrażenie zeznań gen. Kulińskiego

Dwudniowe zeznania gen. Kulińskiego przyniosły dużo ciekawego materjału. Gen. K. w zeznaniach swych **gwałtownie zaatakował ówczesne swoje władze przełożone** tj. ministerstwo spraw wojskowych i gabinet ministra, tłomacząc się, iż w wielu wypadkach musiał działać **na własną rękę**, ponieważ „z góry" nie otrzymywał przepisów i instrukcji. W długich i niejasnych zeznaniach charakteryzował stosunki służbowe oraz sposób kontroli organów podległych jak szefa sztabu i komisji gospodarczej oraz dysponowania funduszem dyspozycyjnym. Wszędzie i zawsze powoływał się na **brak przepisów**, zwalając winę na wyższe władze. Na zapytanie przewodniczącego, czy **podróż do prywatnego majątku w Agatówce i pobranie djet** jest zupełnie słuszne, odpowiedział, **że** musiał tam pojechać nawet razem z adjutantem, ponieważ stosunki i nieporządki, jakie panowały w urzędzie ziemskim, zmuszały go do interwencji. W zeznaniach swoich **zaatakował też społeczeństwo krakowskie**, nazywając je **plotkarskiem, a prasę krakowską łotrowską.**

Zeznania gen. Kulińskiego, obecnie wybitnego członka „Obwiepolu", są o tyle charakterystyczne, że ten wybitny obrońca „praworządności" nagle tyle wad i błędów widzi w dawnym regimie. Ciekawe też były wynurzenia gen. K. na temat ruchu spółdzielczego, gorąco propagowanego przez b. prezydenta Wojciechowskiego. Gen. K. uważa, że **ruch spółdzielczy jest poronionym pomysłem**, nie mającym żadnych podstaw logicznych.

ROZMAITOŚCI

—o—

WYPADEK KOLEJOWY W DZIEDZICACH.

Dnia 23 bm. na stacji Dziedzice o godz. 18 m. 16 podczas przetaczania wagonów ładownych z węglem nastąpiło na zwrotnicy wyjazdowej w kierunku na Katowice wykolejenie parowozu, idącego luzem do parowozowni, który zatarasował oba tory i zarył się głęboko w ziemię. Wypadków z ludźmi nie było, jednakże całkowity ruch do Katowic musiał być wstrzymany aż do chwili uprzątnięcia toru tj. do godz. 4 dnia 23 bm.

KONFISKATA OGROMNEJ ILOŚCI PRZEMYCANYCH KOSZTOWNOŚCI. Władze skarbowe w Warszawie po długiej obserwacji stwierdziły, że w wagonach sypialnych na linji Berlin—Warszawa odbywa się na wielką skalę szmugiel złota i drogich kamieni. Centrala przemytnicza była w Berlinie w domu Maxa Chlewickiego, który posiada również luksusowo urządzone mieszkanie w Warszawie na 1-em piętrze domu nr. 5 przy ulicy Wareckiej. W mieszkaniu warszawskiem Chlewickiego mieścił się oddział centrali szmuglerskiej. Urzędował tu agent Chlewickiego Majer Tragman. — Przewóz drogich kamieni odbywał się za pośrednictwem zaufanych ludzi, przeważnie urzędników i konduktorów kolejowych. Zaufanej osobie wreczano w Berlinie paczkę z drogiemi kamieniami, jednocześnie pobierano od niej kaucję sięgającą niekiedy do 1.000 dolarów. Równocześnie dawano znać oddziałowi warszawskiemu, że wysyłano tyle a tyle kamieni i pobrano taką a taką kaucję. Po oddaniu paczki w Warszawie wypłacano „kurjerowi" złożoną przez niego kaucję i wysoką prowizję za przewóz. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Chlewickiego znaleziono w różnych skrytkach, w szufladach o podwójnem dnie, za obrazami, w specjalnych futerałach drogocenne kamienie wagi 13 kilo i 470 gramów, kilkumiljonowej wartości. Skarb ten składał się z brylantów, pereł, szmaragdów i rubinów. Znaleziono również poważną ilość kamieni fałszywych, mistrzowsko podrobionych. Kamienie te skonfiskowano, a sprawę przekazano komisji nadzwyczajnej. Chlewicki, dowiedziawszy się o wykryciu szajki i konfiskacie klejnotów, rozpoczął starania o wydostanie z powrotem kosztowności. Nadesłał on kwity, datujące się jeszcze z czasów wojny japońskiej, dowodząc, że cło wwozowe na kamienie zapłacone już było rządowi rosyjskiemu jeszcze przed wojną.

KRONIKA

Kraków, 26 lutego.

Akademicy w sprawie Bibljoteki Jagiellońskiej

W piątek o godz. 7'30 wieczorem odbył się w sali Kopernika UJ wiec zwołany przez krakowski komitet akademicki oraz Związek Kół naukowych, w sprawie Bibljoteki Jagiellońskiej. Kuratorem wiecu był prof. Kot, przewodniczył p. Klimecki, przedstawiając niebezpieczeństwo, grożące Bibljotece z powodu walenia się starego budynku i zwracając uwagę na zgubne skutki, które zamknięcie Bibljoteki pociąga dla młodzieży studjującej. Mówca wykazywał, że dotacje na Bibljoteki są zbyt małe. Tak np. Bibljoteka Jagiellońska dostaje na adaptacje 88.000 zł., podczas gdy Bibljoteka warszawska, o wiele mniejsza, dostaje 116.000 zł. Bibljoteka UJ zatrudnia 16 pracowników, a o wiele mniej wartościowa Bibljoteka poznańska ma na etacie 18. Po referacie przyjęto przez akl'macię rezolucję, w której zgromadzeni, zważywszy, że zbiory najstarszej Bibljoteki niszczeją, oraz że nie są dostępne dla młodzieży uczącej się, zwracają się do kompetentnych czynników o przyznanie odpowiednich funduszów na gm. b. Bibljoteki, oraz natychmiastową akcję, celem udostępnienia zbiorów, nadto o zwiększenie funduszów na zakup i utrzymanie dotychczasowych zbiorów.

—ooo—

WYPŁATA DALSZEGO CZTEROTYGODNIOWEGO ZASIŁKU FUNDUSZU BEZROBOCIA dla tych bezrobotnych sezonowych, którzy w sezonie martwym pobrali zasiłek za 6 tygodni, — odbędzie się w magistracie m. Krakowa w środę dnia 29 bm. o godz. 14.

WYCIECZKA PROFESORÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH Z WROCŁAWIA. Od wczoraj bawi w Krakowie wycieczka profesorów Akademji Sztuk Pięknych, oraz literatów i dziennikarzy z Wrocławia. Goście zwiedzili zabytki Krakowa, a dziś wezmą udział w otwarciu nowej wystawy w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 19 do 25 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 7, tyfus brzuszny 2, odra 7, koklusz 7, róża 3, ospa wietrzna 5 i dyfterja 1.

SAMOLOT SANITARNY. 2 pułk lotniczy komunikuje: Wszelkie wezwania samolotu sanitarnego winny być wysyłane najszybciej telefonicznie wprost do 2-giego pułku lotniczego w Krakowie, tel. 3558 i w obecnej porze zimowej muszą wpłynąć najpóźniej do godziny 13 w południe, o ile chodzi o natychmiastowe przewiezienie chorego w tymsamym dniu. Wezwania później nadeszłe z powodu wcześnie zapadającego zmroku, nie będą mogły być w tym dniu uwzględnione. Gdyby zaś chory mógł być przewiezionym w dniu następnym, winno to być w wezwaniu dokładnie podane, celem uniknięcia zbytecznych zapytywań telefonicznych ze strony 2-go pułku lotniczego.

POŻAR W KLUBIE AUTOMOBILISTÓW. — Wczoraj po godzinie 11 rano wybuchł pożar w domu pod L. 11 przy ul. św. Jana na I piętrze w lokalu klubu automobilistów. Zapaliła się podłoga od belki wpuszczonej do komina. Zawezwana straż pożarna wyrąbała podłogę na przestrzeni 4 metrów kwadratowych, lokalizując w ten sposób pożar. Szkoda wynosi około 500 zł. Podczas akcji straży pożarnej gromadziły się na ul. św. Jana i św. Marka tłumy przechodniów. — Również wczoraj przedpołudniem interweniowała straż pożarna na ul. Józefa 36, w domu Eisena, gdzie zapaliły się sadze w kominie.

PORZUCILI ZDOBYCZ I UCIEKLI. Wczoraj w nocy zauważył patrolujący posterunkowy P. P. 2 osobników, którzy na jego widok poczęli uciekać, a w czasie ucieczki porzucili zwój skór szewrowych czarnych, zawierający 71 kg. Skóry te zdeponowano na IV Komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej. Ponieważ dotychczas nie wpłynęło doniesienie o takiej kradzieży, przeto poszkodowany zechce się zgłosić na tym Komisarjacie.

DWAJ ZŁODZIEJE. Organa śledcze krak. Wydziału śledczego aresztowały Władysława Kowackiego, lat 24 i Tadeusza Góralczyka, lat 36, pod zarzutem usiłowanego włamania do składu z owocami Maurycego Metha przy pl. Szczepańskim 7. Kowacki został przytrzymany na gorącym uczynku w chwili, gdy znalazłszy się w piwnicy Metha usiłował dostać się do składu Metha. Góralczyk zaś zdołał początkowo zbiec, jednak został następnie aresztowany. Obu odstawiono do więzień sądowych.

KRADZIEŻ ROWERU. Józef Kiza, woźny pocztowy, zgłosił w policji, że pozostawił w korytarzu na I. p. realności przy ul. Dietlowskiej 118 swój rower, a sam wszedł do jednego z lokatorów tej realności w sprawie służbowej. Gdy wrócił roweru już nie było.

—ooo—

WYKŁADY PEDAGOGICZNE PRZEZ RADJO. Zainteresowanie się sprawami, dotyczącemi dziecka, wychowania, nauczania, szkolnictwa jest dziś wielkie i powszechne, choć może nie przejawia się dość wyraźnie w życiu publicznem i w czynie pedagogicznym. Nie może zaś przejawić się dlatego, że za mało otrzymuje materjału do rozważania zagadnień i stosowania środków pedagogicznych. Mało ludzi nawet żywo zainteresowanych ma dziś możność nabywania książek i pism pedagogicznych, mało — ma czas i spokój na ich uważne czytanie. Także prasa codzienna nie może dostarczyć czytelnikom wystarczającego materjału do zaspokojenia ich zainteresowań pedagogicznych, bo jest przeciążona aktualnościami wysoce zróżniczkowanego życia publicznego i prywatnego. Aby więc zaspokoić zainteresowania i potrzeby tych wszystkich, co mają piecze nad dziećmi i młodzieżą, to jest rodziców, opiekunów, wychowawców i nauczycieli, aby im dać sposobność do wzięcia udziału w rozwoju myśli pedagogicznej, aby im ułatwić praktyczne spełnienie ich zadań, władza szkolna z tytułu swego społecznego mandatu podjęła się zorganizowania systematycznych wykładów z różnych działów wiedzy i praktyki pedagogicznej. Do wykonania tego zamierzenia obrała drogę radjofoniczną, jako najkrótszą, najżywszą, najbardziej bezpośrednią. — Wykłady te odbywać się będą przez krakowską stacje radjową na razie w każdy wtorek o godzinie 5'20 popołudniu, a rozpoczną się 6 marca wykładem inauguracyjnym kuratora Dra Kuczyńskiego. W dalsze wtorki: 13, 20, 27 marca wykładać będą: prof. Uniw. Jagiellońskiego Dr. Wachholz, wizytator Dr. Ziemnowicz i prof. Dr. Bobkowska. Poza wykładami podawać się będzie w rozmaitych dniach w miarę materjału i czasu różne aktualności pedagogiczne i administracyjne (nowe publikacje, praktyczne wskazówki, instruktywne zdarzenia, interpretowane rozporządzenia władz, prace komitetów rodzicielskich i t. p.), wreszcie odpowiadać się będzie na pisemne zapytania w sprawach zasadniczych ogólnego znaczenia. Pracami kierować będzie komisja radjopedagogiczna, która z wdzięcznością przyjmować będzie zgłoszenia wykładów, a także uzasadnione uwagi i postulaty. Listy z wyraźnym napisem na stronie adresowej „Radjopedagogika" prosimy adresować do dyrekcji Radja Kraków, ul. Basztowa 9, gdzie można także osobiście porozumieć się z delegatem kuratorjum w poniedziałki i czwartki od godziny 12—1 w południe.

ODCZYT PROF. R. DYBOSKIEGO. We wtorek 28 b. m. o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w sali odczytowej polskiej YMCA (ul. Krowoderska 8) odczyt prof. R. Dyboskiego pod tytułem „Angielska umysłowość po wojnie" (English mentality after the war). — Odczyt będzie wygłoszony w języku angielskim. Wstęp 1 złoty, dla uczącej się młodzieży i uczestników „Ogniska" 50 groszy dla uczęszczających na kursa językowe wstęp bezpłatny.

CZWARTY WYKŁAD Z PSYCHOPATOLOGJI WIEKU MŁODZIEŃCZEGO dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych z demonstracjami odbędzie się w klinice psychjatrycznej prof. Dra Piltza, ul. Kopernika 48 w poniedziałek 27 lutego o godzinie 6 wieczorem.

W MUZEUM IMIENIA EMERYKA HR. CZAPSKIEGO, ul. Wolska 10, urządzono wystawę kolekcji tkanin daru Heleny Dąbczańskiej, którą zwiedzać można w niedziele, święta i środy w godzinach od 10—2 popoł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Dr. Juljusz Szabo" Władysława Fedora, popołudniu „Kiedy wrócisz?" po cenach zniżonych. Jutro w poniedziałek poraz ostatni w sezonie „Zielony frak" na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę o godz. 3'30 popołudniu po cenach zniżonych wodewil „Dwaj złodzieje", o godzinie 7'30 wieczorem „Białe Fartuszki". W czasie antraktów obu niedzielnych przedstawień popisywać się będzie psychografolog Szyller - Szkolnik wraz z medjum Egwin-Kara. W poniedziałek z powodu generalnej próby teatr zamknięty. We wtorek premiera wodewilu K. Krumłowskiego z muzyką J. Marka „Piękny Rigo" z udziałem bandy cyganów, na czele której stoi Marko Kwęk.

POPOŁUDNIOWY KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO, pod dyrekcją D. Kotki, z zupełnie nowym programem, odbędzie się w Starym Teatrze dziś w niedzielę o godzinie 4'30 popołudniu. Bilety po cenach zniżonych, tj. w cenie od 50 groszy do 4 złotych są do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, znakomity mistrz pianista, najświetniejszy Chopinista, wystąpi z jedynym koncertem dziś w niedzielę w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje najcelniejsze utwory z literatury fortepianowej.

SZYMON MARMOR, który swoją grą w Warszawie oczarował tłumy publiczności, wystąpi we środę 29 bm. w Starym Teatrze.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu „Wojna z babami", dalszy ciąg „Krowoderskich Zuchów" Turskiego, zaś wieczorem o godzinie 7'30 komedję „Paleta w opałach" Michaliny Januszanki.

—ooo—

SPORT

ZAWODY „LEGJA" — „WISŁA" odbędą się w niedzielę 26 bm. o godzinie 3 popołudniu na boisku „Olszy".

NASZE WIOŚLARSTWO POLSKIE. Odczyt na ten temat wygłosi p. Jan Fischer w sali polskiej YMCA, ul. Krowoderska 8, w poniedziałek 27 lutego o godzinie 7 wieczorem. — Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi.

—ooo—

Z Polski

TRAGEDJA W DOMU AKADEMICZEK W WARSZAWIE. W piątek około południa w domu akademiczek przy ul. Górnośląskiej 14 w Warszawie rozegrała się tragedja, której szczegóły są następujące. Jeden z pokojów na II piętrze zajmowały 2 studentki: 26-letnia Irena Klingerówna i 24-letnia Stefanja Choromańska. Choromańska udała się do koleżanki swej Błochówny na III piętro. Gdy powróciła, zastała drzwi zamknięte, przyczem przyczepiona była na drzwiach kartka ze słowami: „Nie wchodź sama!" Przerażona Choromańska pobiegła do Błochówny, poczem obie weszły do pokoju, otwierając zapasowym kluczem. Na kozetce leżała niedająca oznak życia Klingerówna. Wkrótce przybył lekarz pogotowia, który skonstatował śmierć. Denatka pozostawiła szereg listów, z których kilka do koleżanek. — W jednym z listów Klingerówna podała, że przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, oraz rozpacz po śmierci narzeczonego, który dnia 29 stycznia w Zakopanem zastrzelił się. Był to 23-letni Edward Stanisław Raicher, student IV kursu wydziału prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Klingerówna otruła się cjankiem potasu. Ponieważ była ona studentką farmacji uniwersytetu warsz., przeto w łatwy sposób mogła zaopatrzyć się w straszną truciznę.

ZAMORDOWANIE NIEZNANEJ KOBIETY W KAWIARNI W WARSZAWIE. W czwartek około godziny 3 popoł. w kawiarni Izraela Ambarasa przy ul. Smoczej w Warszawie rozegrał się krwawy dramat. Weszło tam towarzystwo złożone z 2-ch mężczyzn i 2 kobiet. Wszyscy byli podchmieleni. Zająwszy stolik zamówili herbatę z cytryną i bułki. Ponieważ cytryny nie było, jeden z gości dał Ambasarowi 20 gr. i prosił o kupno cytryny. Gdy po upływie kilku minut właściciel kawiarni powrócił, zastał leżącą na podłodze w kałuży krwi jedną z kobiet z raną postrzałową w czole. Pozostałych gości już nie było. Ambaras niezwłocznie wszczął alarm. Przybyła policja i lekarz pogotowia, który ranną, nieprzytomną przewiózł do szpitala starozakonnych, gdzie po upływie 4 godzin zmarła. Nazwiska zabitej nie ustalono. Jest to blondynka lat około 17—18, na szyi ma medalik Matki Boskiej. Istnieje przypuszczenie, że padła ona z ręki swego kochanka-, alfonsa".

OBLĘŻENIE I SAMOBÓJSTWO BANDYTY. W piątek pop. w Białej-pow. Radomsko odbyła się krwawa walka policji z bandytą. Mianowicie patrol policyjny z 2 ludzi zauważył na drodze pod Białą osobnika, w którym jeden z policjantów poznał groźnego bandytę poszukiwanego przez władze bezpieczeństwa. Posterunkowi zażądali od nieznajomego legitymacji. Wtedy ten wydobył dwa rewolwery i dawszy kilka strzałów do policjantów zaczął uciekać w kierunku Białej. Policjanci odpowiedzieli strzałami, przyczem jedna z kul ugodziła bandytę w piętę. Raniony wbiegł do chaty jednego z mieszkańców wsi i steroryzowawszy gospodarza, podbiegł do okna i zaczął zasypywać kulami policjantów. Walka trwała przeszło godzinę, poczem bandyta, wyczerpawszy naboje, ostatnią kulę wpakował sobie w prawą skroń. Jak się okazało, jest to herszt bandy teroryzującej okolice Tomaszowa Mazowieckiego, Radomska i Piotrkowa. Ze względu na toczące się śledztwo nazwisko bandyty trzymane jest w tajemnicy.

TRAGICZNY KONIEC LEKKOMYŚLNEJ ZABAWY. Trzej uczniowie prywatnego gimnazjum niemieckiego w Gnieźnie wpadli na szalony pomysł i zaczęli przeskakiwać z płynącej kry na krę. Kiedy wszyscy razem wskoczyli równocześnie na ten sam wielki kawał lodu, spostrzegli nagle z przerażeniem, że zaczyna się on pod ich ciężarem pogrążać w wodę. Z okropnym krzykiem o pomoc wszyscy wskoczyli do wody. Dwaj chłopcy dobrnęli szczęśliwie do brzegu, natomiast inicjator tragicznej zabawy Szulc, natrafił na głębię. Koledzy podali mu drąg, aby go wyciągnąć z toni. W przedśmiertelnej trwodze Szulc schwycił drąg tak gwałtownie, że wyrwał go ratownikom z rąk i w chwilę potem zniknął pod powierzchnią wody. Na krzyk chłopów nadbiegli ludzie i niebawem wydobyli już tylko zwłoki nieszczęśliwego.

—ooo—

Z zagranicy

AWANTURNICZY SZWAGIER EX-CESARZA. Szwagier b. cesarza Wilhelma Zubkow skazany został na grzywnę 300 mk. Według „Berliner Tageblatt" opuścić ma on Niemcy w najbliższym czasie.

JAK GINĄ GÓRNICY. W Port Smith (Arkansas) w odległej 11 mil nastąpił wybuch w kopalni. Dwie osoby zostały zabite. Pożar utrudnia akcję drużyn ratunkowych. Zachodzi obawa, że **liczba ofiar okaże się większa,** gdyż brak wiadomości o 16 osobach. W akcji gaszenia ognia biorą udział wszystkie miejskie i portowe organizacje pożarnicze.

BANDYTYZM W AMERYCE. W Canzas City banda składająca się z 12 członków uzbrojonych w karabiny maszynowe wtargnęła w jasny dzień do banku City, położonego w ożywionej dzielnicy miasta. Podczas gdy część bandytów rozpoczęła strzelać do obecnych, druga część zrabowała kasę zwierającą 50.000 dolarów. Po dokonaniu rabunku bandyci uciekli. W czasie napadu znajdowało się 70 osób w sali kasowej. Na pierwsze strzały rzucili się oni na ziemię, przez co udało się uniknąć ofiar w ludziach.

Przegląd gospodarczy

CZY I CO MINISTER MÓWIŁ O PODROŻENIU WĘGLA I CUKRU

Warszawa, 25 lutego (PAT). W jednem z dzisiejszych pism porannych warszawskich ukazała się informacja, jakoby minister przemysłu i handlu na ostatniej konferencji gospodarczej w ministerstwie przemysłu i handlu w dniach 22 i 23 bm. oświadczył, że ceny węgla i cukru zostaną wkrótce podniesione. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, gdyż p. minister przemysłu i handlu **żadnych oświadczeń w sprawie podwyższenia cen nie składał.**

PRZEMYSŁ CZESKI PRZECIW WALORYZACJI CEŁ W POLSCE

Praga, 25 lutego (PAT). Związek fabrykantów skóry odbył posiedzenie w sprawie waloryzacji ceł polskich i określił zarządzenie rządu polskiego jako prohibicję, posiadającą znamiona aktu wrogiego, skierowanego przeciwko importowi skórnickiemu Czechosłowacji i aktu, który sprzeciwia się duchowi traktatów handlowo-politycznych. — Skórnicy domagają się **zarządzeń odwetowych,** gdyby Polska nie chciała powrócić do poprzednich stawek celnych.

Praga, 25 lutego (PAT). Organ agrarjuszy i premjera Svehli „Venkov" występuje z powodu niespodzianki celnej, jaką zgotowały Czechosłowacji Polska i Francja.

UKŁADY Z AUSTRJĄ O CŁA POLSKIE

Wiedeń, 25 lutego (PAT). „N. Fr. Presse" donosi, że delegacja austrjacka, która wyjeżdża dziś do Warszawy, będzie się starała uzyskać złagodzenie postanowień o waloryzacji ceł odnośnie do eksportu austrjackiego. Delegacja austrjacka dążyć będzie do utrzymania stanu obecnego przynajmniej co do tych towarów, któremi interesuje się eksport austrjacki. Ponadto położy szczególny nacisk na to, aby poczynione już zamówienia mogły być bez przeszkody zrealizowane. Koła gospodarcze uważają za obronę w tym kierunku zawarcie małego traktatu taryfowego. W każdym razie będzie konieczne przesunięcie terminu 14 marca. Koła austrjackie spodziewają się pomyślnego rozwoju rokowań, powołując się na mowę polskiego ministra handlu. Gdyby jednak rząd polski nie okazał ustępliwości, wówczas liczyć się należy z tem, że **Austrja wypowie traktat handlowy,** zawarty z Polską na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Austrjackie koła gospodarcze uczyniły już w tym kierunku przedstawienia u swego rządu.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: popol.: „Kiedy wrócisz?". (Ceny popołudniowe); wieczorem „Dr. Julja Szabo".
Poniedziałek: „Zielony frak" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Dr. Julja Szabo".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela popol.: „Dwaj złodzieje"; wieczór: „Białe fartuszki".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Poniedziałek: prof. Uniw. Dr. Ernest Maydell: Przemiana materji w organizmie człowieka.
Wtorek: doc. Uniw. generał Dr. Marjan Kukiel: Napoleon Bonaparte (Pierwszy konsul).
Środa: prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Od promieni Röntgena do fal radjowych.
Czwartek: prof. Tadeusz Biliński: Dwa oblicza Dra Jerzego Fausta (Faust historyczny i legendarny).
Piątek: doc. Uniw. Dr. H. Willman Grabowska: Z przeszłości Indji (z obrazami świetlnemi).
Sobota: Rega Reinhold: Wieczór autorski (w jez. niem.).

KINOTEATRY

Bagatela: „Generał".
Corso: „Śmiertelna jazda ekspresem".
Nowości: „Awanturnica mimowoli".
Promień: „Nowoczesna Dubary".
Sztuka: „Lew Mogołów".
Uciecha: „Miłość, młodość i szaleństwo".
Warszawa: „Tragedja nocy karnawałowej".

RADJO

Niedziela 26 lutego

Kraków (566 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 12.10: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. — 17.20: Rozmaitości. 17.40: Przerwa. 19.10: Odczyt p. t. „Sztuka żywego słowa na usługach radja" — wygłosi p. Jerzy Ronard-Bujański. 19.35: Odczyt: „Samarkanda, stolica Tamerlana" — wygłosi dr. J. Fudakowski. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.30: Transmisja koncertu Warszawa—Poznań. 22.00: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 1210: Poranek muzyczny z Filharmonji. 14.00: Odczyty rolnicze. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 17.00: Odczyt: „Budowa własnych mieszkań robotniczych" — wygłosi minister Kwiecki. 17.30: Rozmaitości. 17.40: „O Olimpjadzie zimowej w St. Moritz" opowie płk. inż. Al. Bobkowski. 19.10: Odczyt: „Życie ludzi przedhistorycznych" — wygłosi dr. R. Jakimowicz. 19. 35:Odczyt: „Kultura polska w czasach jagiellońskich" — wygłosi prof. O. Halecki. 20.00: Odczyt: „Pod słodkiem niebem Prowancji" — wygłosi dr. R. Zrębowicz. 20.30: Koncert wspólny stacyj Warszawa—Poznań 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 27 lutego

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Odczyt: „Walerjan Łukasiński (w 60 rocznicę zgonu)" — wygłosi prof. dr. W. Bogatyński. 17.20: Odczyt: „Organizacja gospodarstwa domowego", wygłosi inż. M. Seyferth, dyr. gazowni miejskiej. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości. 19.30: Prof. Henri: Lekcja francuskiego. 20.00: Transmisja z Warszawy odczytu, organizowanego staraniem prezydjum Rady ministrów. 20.30: Koncert muzyki hiszpańskiej. 22.00: Komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty. 16.00: Odczyt: „Konfederacja barska" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.25: Komunikaty. 16.40: Odczyt: „Ustalenie się grafiki i pisowni polskiej" — wygłosi prof. Stanisław Słoński. 17.20: Odczyt: „Etnografja i szkoła" — wygłosi prof. dr. Adam Fiszer. 17.45: Program dla młodzieży. 18.15: Muzyka taneczna. 19.05: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego prof. Roquigny. 20.00: Odczyt staraniem prezydjum Rady ministrów: „O polityce finansowej Banku polskiego" — wygłosi prezes Ludkiewicz. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Związki i zgromadzenia

—o—

ZGROMADZENIE WYBORCZE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę 26 lutego o godz. 2 popołudniu w Podgórzu w Domu robotniczym. Ref. tow. Pelzling i Wohnout.

LUDWINÓW. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godzinie 3 popołudniu w sali tow. Glajcara przy ul. Tureckiej 2. Referują tow. Dr. Bobrowski i Januszowa.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY KRAWIECCY! — W niedzielę o godzinie 10 przed południem odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5 zgromadzenie doroczne, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) wybór nowego zarządu, 5) wnioski. Uprasza się o punktualne przybycie.

Zarząd.

PODGÓRZE. W poniedziałek 27 lutego o godzinie 6 wieczorem odbędzie się konferencja komitetu wyborczego PPS Podgórze, w sali Domu Robotniczego, plac Serkowskiego 7. — We wtorek 28 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się zgromadzenie publiczne w sali przy ul. Tarnowskiego. Referent tow. Dr. Marek. — W piątek 2 marca o godzinie 6 wieczorem odbędzie się zgromadzenie towarzyszy, mieszkających w Podgórzu. — Sprawy ważne.

DĄBIE. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Spółki stolarskiej „Jedność" przy ul. Kosynierów. Referują tow. Dr. Bobrowski i Rutkiewiczowa.

DĘBNIKI. Komitet wyborczy odbędzie posiedzenie we wtorek 28 bm. o godz. 6'30 wieczorem w restauracji p. Bergera. Zgromadzenie wyborcze odbędzie się we środę 29 bm. o godz. 6'30 wieczór w restauracji p. Bergera. Referuje tow. Kornicki.

KROWODRZA. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w sali P. Amstera przy ul. Mazowieckiej we wtorek 28 bm. o godzinie 6'30 wieczorem. Referują tow. Dr. Bobrowski i Wasserbergerowa.

ZWIERZYNIEC. Zgromadzenie wyborców odbędzie się we wtorek 28 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali P. Siwka przy ul. Królowej Jadwigi. Referuja tow. Dr. Marek i Mastek.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we wtorek 28 bm. o godzinie 5 popołudniu z porządkiem dziennym: 1) sprawa walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z zabawy. Obecność kompletu konieczna.

KAPELANKA — ZAKRZÓWEK. Zgromadzenie wyborców odbędzie się we środę 29 b.m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu P. Kleina w Kapelance. Referują tow. Kornicki i Radwanowa.

KONFERENCJA MĘŻÓW ZAUFANIA I CZŁONKÓW P.P.S., ZASIADAJĄCYCH W OBWODOWYCH KOMISJACH WYBORCZYCH KRAKÓW MIASTO odbędzie się we środę 29 bm. w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Referent tow. Dr. Rosenzweig.

NOWA WIEŚ, zgromadzenie **w środę 29 bm.** o godz. 6'30 wieczorem w sali p. Zaborskiego. Referują tow. dr. Marek i rm. Łapiński.

ŁOBZÓW, zgromadzenie **w czwartek 1 marca** o godzinie 6'30 wieczorem w sali p. Singera. Referują tow. dr. Bobrowski i rm. Łapiński.

GRZEGÓRZKI. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w sali P. Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej we czwartek 1 marca o godz. 6 wieczorem. Referują tow. dr. Marek i Rutkiewiczowa.

ZAKRZÓWEK. Zgromadzenie wyborców odbędzie się we czwartek 1 marca w sali P. Bałki — przy ul. Twardowskiego. Referują tow. Mastek i Radwanowa.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Biblioteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1'50 zł. opłata miesięczna. **Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie.** — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe. Wstęp 5 groszy. Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR **wstęp wolny.**

Rewizja w lokalu OKR PPS w Warszawie

Konfiskata odezwy inteligencji pracującej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 lutego.

Dzisiaj do lokalu OKR PPS w Warszawie przy al. Jerozolimskich **przybyli funkcjonarjusze policji z nakazem przeprowadzenia rewizji, oraz skonfiskowania plakatu wyborczego Komitetu obrony interesów klasowych pracowników umysłowych.**

Rewizję przeprowadzano bardzo gorliwie, przerzucając papiery na biurkach, otwierając szuflady, szafy i podręczną kasę ogniotrwałą. Po rewizji skonfiskowano około 40 egzemplarzy wspomnianego plakatu. Rzeczą charakterystyczną jest, że deklaracja Komitetu obrony interesów klasowych pracowników umysłowych, skonfiskowana obecnie, była drukowana przed kilkoma dniami w „Robotniku" i nie uległa konfiskacie.

Po rewizji, gdy funkcjonarjusze policyjni opuszczali już lokal OKR, **na telefoniczne polecenie z komisarjatu przystąpiono do ponownej rewizji. Tym razem rewizja była jeszcze bardziej drobiazgowa. Przeszukiwano ponownie biurka i szafy, zaglądano do pieca, szperano we wszystkich zakamarkach, przeszukano klosety, podnoszono wierzchy kanap.**

Równocześnie przeprowadzono rewizję w mieszczącym się obok lokalu wydziału kobiecego PPS, w lokalu TUR, oraz w prywatnem mieszkaniu woźnego okręgowego komitetu robotniczego PPS.

W tym samym czasie dokonano konfiskaty wymienionej odezwy w zakładach graficznych „Drukarz".

Rewizja została przeprowadzona na polecenie komisarza rządu p. Jaroszewicza.

OKRADZENIE ŻONY BYŁEGO POSŁA SZAPIEŁA

Warszawa, 25 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Do posterunku policji w Łuńcunach (województwo wileńskie) zgłosiła się żona byłego posła Szapieła z doniesieniem, że nieznani sprawcy skradli jej z mieszkania 1000 dolarów oraz 200 rubli w złocie.

STRAJK GÓRNIKÓW W CZECHACH PÓŁNOCNYCH

Praga, 25 lutego (PAT). W rewirze Kladno grozi również strajk górników. Robotnicy wysunęli żądanie 20-procentowej podwyżki płac z terminem odpowiedzi do 24 godzin. W razie niespełnienia tych postulatów zapowiadają robotnicy **strajk od poniedziałku.** Rokowania między właścicielami kopalń w Brux a strajkującymi robotnikami toczą się od kilku dni w tutejszem ministerstwie pracy i nie dały dotychczas pozytywnego rezultatu.

Dwugroszowa sensacja

Endecka „Gazeta Warszawska" podaje na czele numeru oświadczenie, w którem znacząco podkreśliwszy, że na obecnych listach wyborczych w żadnym okręgu nie postawiono p. Sadzewicza, temi słowy wyraża się o nim: „przeszedł na stronę przeciwnego nam obozu w momencie najostrzejszej z nami walki, a tem samem wykluczył się z naszych szeregów."

Do wskrzeszonej „Gazety Porannej" pociągnął za p. Sadzewiczem dla dawnych piłsudczyków zaiste niezbyt miły... dr. Mieczysław Skrudlik.

Nowe pismo drukuje się w drukarni konserwatywno-sanacyjnego **„Dnia Polskiego".** Finansować je mają **arystokratyczne rody** (Radziwiłłowie, Tyszkiewicze, Potoccy). Czy zjednano tylko p. Sadzewicza i paru dziennikarzy endeckich? Czy też, zgodnie z tem, co pisaliśmy niedawno, iż w sanacji nagromadziło się już sporo endeków tak, że dziś można mówić o dwojakich endekach: kanarkowych i sanacyjnych — rozłam w organie prasowym endecji tworzy tylko widomy znak, jakby wysypkę, świadczącą o tem, że i wśród endecji stołecznej coś szwankuje...

„Robotnik", podkreślając tę nową osobliwość, pisze:

„Dwugroszówka" p. Sadzewicza, tak jest — tego samego Sadzewicza, co to „bojkot żydowski" organizował, co to wzywał „do łopaty" Polaków w lipcu 1915 r., byśmy pomoc nieśli bohaterskim armjom Mikołaja Mikołajewicza, — co to widział „masona" w każdym nie-endeku, ta „Dwugroszówka" ma zamiar „sanować" nas „moralnie", stanie się wydaniem popularnem „Głosu Prawdy" albo „Kurjera Porannego"...

TELEGRAMY

Kartel żelazny

Warszawa, 25 lutego (tel. własny „Naprzodu"). W tych dniach odbyło się zebranie **przedstawicieli hut, wytwarzających surówkę żelazną.** Zebranie miało na celu **utworzenie syndykatu hut żelaznych.**

Na zebraniu nie wyłoniły się żadne sprzeczności, ustalono wspólności interesów, wobec czego należy się spodziewać w najbliższym czasie utworzenia **syndykatu hut żelaznych.** Oczywiście skartelizowanie hut żelaznych pociągnie za sobą **podniesienie się cen żelaza surowego, oraz wyrobów przemysłu żelaznego.**

Napad na pocztę

SPRAWCA NAPADU STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM

Warszawa, 25 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj o godzinie 3 popołudniu **funkcjonarjusz pocztowy z Przasnycza Władysław Przybylski wiózł na dworzec kolejowy odległy o 500 metrów od miasta przesyłki pocztowe, 4 tysiące złotych w gotówce i listy.**

W połowie drogi został napadnięty i obrabowany. W uciekającym rabusiu rozpoznał mieszkańca Przasnycza Mieczysława Bierszowskiego, który też na podstawie zeznań Przybylskiego **został aresztowany.**

Bierszowskiemu **grozi sąd doraźny.**

Groźba wylewu Dniestru

OLBRZYMI ZATOR LODOWY

Warszawa, 25 lutego (tel. własny „Naprzodu"). W powiecie buczackim (województwo Tarnopolskie) pomiędzy Kozobiecami a Niżniowem, **utworzył się olbrzymi zator lodowy na Dniestrze,** grożąc wylewem.

Sytuację pogarsza fakt, że wierzch Dniestru jest pokryty lodem w górnym i dolnym biegu. Na miejsce zatoru przybył oddział saperów.

—ooo—

DELEGACJA NA SESJĘ RADY LIGI NARODÓW

Warszawa, 25 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Delegacja polska na sesję Rady Ligi narodów wyjedzie do Genewy dnia 2 marca.

DEKRET O KARACH ZA WYSTĘPKI PRZECIW PAŃSTWU

Warszawa, 25 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Od dnia wczorajszego obowiązuje rozporządzenie prezydenta Rzplitej o karach „za szpiegostwo i niektóre inne występki przeciwko państwu". — W trzydziestu artykułach dekretu przewidziane są rozmaite rodzaje zbrodni i wystąpień przeciwko państwu, za które dekret przewiduje kary od grzywny pieniężnej do **bezterminowego ciężkiego więzienia i kary śmierci.**

W SPRAWIE UBOCZNYCH ZAJĘĆ NAUCZYCIELI

Warszawa, 25 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Minister oświaty p. Dobrucki rozesłał okólnik do kuratorjów okręgów szkolnych **w sprawie zajęć ubocznych nauczycieli.**

Okólnik postanawia, że nauczycielom nie wolno się oddawać żadnemu zajęciu ubocznemu, któreby mogło przeszkadzać spełnianiu ich powinności nauczycielskich, ubliżało ich powadze, albo mogło wpłynąć na stronniczość lub interesowność nauczycieli.

KREDYTY DLA WARSZAWY

Warszawa, 25 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Doradca amerykański p. Dewey odbył dzisiaj konferencję z prezydentem Warszawy p. Słomińskim **w sprawie kredytów dla gminy warszawskiej.**

KASJER — DEFRAUDANT

Warszawa, 25 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Na stacji Terespole (województwo pomorskie) aresztowano kasjera kolejowego **za sprzeniewierzenie 12 tysięcy złotych z kasy stacyjnej.**

BEZPIECZEŃSTWO I UKŁADY O ROZJEMSTWO

Genewa, 25 lutego (PAT). Odbyło się tu posiedzenie komitetu redakcyjnego, pozatem plenum komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa toczyło szczegółową dyskusję nad memorandum o rozjemstwie i pojednawczości, polecającą komitetowi redakcyjnemu opracowanie projektu samych układów rozjemczych oprócz zbiorowych i ogólnego układu pojednawczego. Dyskusja miała charakter przygotowawczy. Główna rozprawa zapowiada się w związku z dyskusją nad memorandum o bezpieczeństwie.

Genewa, 25 lutego (PAT). Dziś na posiedzeniu komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa przedstawiciel **Niemiec von Simson** przedstawił ponownie niemiecki punkt widzenia na sprawę układów o bezpieczeństwie. Oświadczył on, że uwaga Ligi narodów winna być zwrócona przedewszystkiem na sprawę **zapobiegania wojnom,** a dopiero potem na ewentualne wystąpienia przeciwko państwom, które rozpętały waśń. Następnie mówił **Paul Boncour** i minister **Sokal,** wskazując na pilną potrzebę zawarcia regionalnych układów wzorowanych na traktacie locarneńskim. Delegat **holenderski** Rutgers ostrzegał przed dwustronnemi traktatami bezpieczeństwa zawierającemi zobowiązania do przyjścia z pomocą wojskową, gdyż traktaty takie w praktyce zwracają się **przeciwko trzeciemu mocarstwu i sprzeczne są z duchem Ligi narodów.**

SOWIECKIE ZŁOTO W AMERYCE

Waszyngton, 25 lutego (PAT). Prezydent Coolidge wygłosił opinię, że ponieważ transport złota sowieckiego na sumę 1,250.000 funtów, który od 6 tygodni oczekuje zezwolenia na wwóz do Stanów Zjedn., przeznaczony jest na uregulowanie zaległości w rachunkach handlowych, przeto zezwolenie na wwóz nie pociągnie za sobą **żadnych zmian w stosunkach dyplomatycznych z Rosją.**

Fabryka tytoniu czy placówka „Be-Be"

Z fabryki tytoniu donoszą nam:

Przed kilkoma dniami rozlepiono w fabryce afisze reklamujące „jedynkę", gdy jednakże pracownicy fabryki chcieli wylepić afisze PPS, p. dyrektor Zamarski zabronił. Afisze „jedynki" jednakże wiszą dalej. P. dyrektor swój zakaz tłumaczy poleceniem generalnej dyrekcji. Dlaczego dyrekcja generalna nie zajmie się raczej poprawą bytu pracowników tytoniowych, co leży w zakresie jej działania, zamiast zajmować się sprawami wyborczemi, które bynajmniej w zakres jej kompetencji nie wchodzą.

P. dyr. Zamarskiemu zwracamy uwagę, żeby niepotrzebnie nie rozgoryczał robotników nierównem traktowaniem.

Tajemnicza szajka porywa piękne dziewczęta

W prasie warszawskiej czytamy:

Od pewnego czasu znów zaczynają coraz częściej ginąć młode dziewczęta. Wypadki te w niektórych częściach kraju przybrały alarmujące rozmiary. W Poznańskiem, na Kujawach i na Pomorzu społeczeństwo z rosnącym niepokojem **dowiaduje się o coraz nowych ofiarach jakiejś tajemniczej szajki, widocznie handlarzy żywym towarem.** Należy przytem zaznaczyć, że giną tylko kobiety młode i odznaczające się urodą.

W Poznaniu zginęła niedawno w sposób tajemniczy **uczenica gimnazjalna.** Nie upłynęło wiele czasu, a już zdarzył się **drugi taki fakt w Bydgoszczy,** gdzie zniknęła nagle również w sposób nie wyjaśniony młoda nieżatka, żona funkcjonarjusza inspekcji dróg wodnych, p. Apolonja I.

W Inowrocławiu zniknęła bez wieści panna Ch. W okolicy tamtejszej bardzo często zdarzają się wypadki porywania dziewcząt.

Szczególnie znamienny i dający dużo do myślenia wypadek zdarzył się niedawno na szosie koło Kruszwicy. Szło tamtędy kilkoro dziewcząt do szkoły. Nagle ukazał się samochód. Kiedy był już koło gromadki dziewcząt **wyskoczyło zeń nagle kilku elegancko ubranych panów i rzuciło się na dziewczęta, aby je schwytać.** Uczenice z krzykiem o ratunek rozbiegły się. Niebawem na pomoc zjawili się okoliczni gospodarze, a tajemniczy samochód błyskawicznie umknął z miejsca wypadku.

Podobny wypadek zaszedł znów niedawno w Jarocinie, w woj. poznańskiem.

Wszystkie te ciągłe zniknięcia bez śladu kryją w sobie jakąś okropną zagadkę, która budzi coraz większy niepokój.

—ooo—

Doroczne
Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielni Spożywczej pracowników kolejowych — Stow. z ograniczoną odpow. w Tarnowie odbędzie się dnia 10 marca 1928 r. o godzinie 17.30 a z braku odpowiedniej ilości zebranych tego samego dnia o godzinie 18.30 bez względu na ilość obecnych w sali własnej na kolonji w Tarnowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania;
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z całorocznej gospodarki;
3. Sprawozdanie z lustracji Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych;
4. Odczytanie bilansu;
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum;
6. Rozdział czystego zysku;
7. Zmiana Statutu;
8. Wybór uzupełniający 4 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy;
9. Wybór uzupełniający 3 członków Zarządu;
10. Wnioski i interpelacje.

Dyrektor administracyjny: Gaczoł Hieronim m. p. Prezes Rady Nadzorczej: Osuchowski Leon m. p.

OGŁOSZENIE.

Przy wyborach do Sądu rozjemczego w Krakowie dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków, dokonanych w dniu 29 stycznia 1928, zostali wybrani PP:

a) z grona przedsiębiorców:

Dr. Sulikowski Jan, asesorem; Kleszczyński Józef. Dr. Zieleniewski Jan, Dr. Miączyński Bolesław, Neuman Maksymiljan, Zajączek Edward, Inż. Odrzywolski Zbigniew, Tasiecki Stanisław, Długoszewski Stanisław, Inż. Litwiniszyn Józef, Dr. Grünspan Michał zastępcami asesora;

b) z grona ubezpieczonych:

Sawicki Jan, asesorem; Kurek Franciszek, Urbańczyk Jan, Topiński Karol, Karton Stanisław, Bożek Tomasz, Jarek Józef, Bieniek Jan, Schindler Adolf, Iżowski Antoni, Piszczek Zygmunt, zastępcami asesora.

Delegat Rządu dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków
Tadeusz Sośniak w. r.

Reklama dźwignią handlu!!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.